Łódź, 1/III 1912 r. Rok XV.

№ 50.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Albina B.
Sob. św. Heleny Cesarz.
Niedz. św. Kunegundy.
Pon. św. Kazimierza Kr
Wt. św. Adryana M.
Śr. św. Wiktora M.
Czw. św. Tomasza z Ak.

Wschód sł. godz. 6 m. 49
Zachód sł. godz. 5 m. 37
Dług. dnia godz. 10 m. 48
Przybyło d. godz. 3 m. 15

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcya w Łodzi ul. Przejazd № 8. Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 1 marca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

W sobotę d. 2-go marca b. r. w Sali Vogla, Dzielna 18.

WIELKI KONCERT „LUTNI“

Z udziałem: p. **Hanny Skwareckiej** — prymadonny Opery Warszawskiej (śpiew), p. **Adama Andrzejowskiego** — koncertmistrza W. O. S. (skrzypce), p. **Michała Tarasiewicza** — znanego artysty dramatycznego (deklamacya) i **chóru „Lutni“**.

UWAGA: Pozostałe bilety nabywać można codziennie w sklepie fortepianów W. J. Grzegorzewskiego ulica Piotrkowska № 117, a w dzień koncertu od 5-ej po południu w kasie przy Sali Vogla, Dzielna 18. 671

Konstantynowska № 16. **TEATR WIELKI** Konstantynowska № 16.

Tylko trzy gościnne występy

MICHALINY ŁASKIEJ

w otoczeniu jej trupy warszawskiej dane będą:

W niedzielę, dnia 3-go marca 1912 r.

o godzinie 3 m. 15 po południu (po cenach zniżonych). **Dama od Maksyma** Farsa w 3 akt. Jerzego Feydeau.

o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem **LULU** Krotochwila w 4-ch aktach K. Webera.

W poniedziałek, dnia 4 marca o godz. 8-ej min. 15 wieczorem **Niebieska myszka** Farsa w 3 akt. E. Engla i J. Horsta.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 8-ej wieczór w cukierni W-go Roszkowskiego, zaś w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego. 674

Teatr Popularny Konstantynowska 16.

Dziś o 8 m. 15 w. **„Uczeń szatana“** sztuka w 6-ciu odsłonach.

Jutro o 3½ p. p. **„Nieboska Komedya“ i „Irydyon“.**

Jutro o 8 m. 15 w. **„ONA I JEJ BRAT“** po raz pierwszy, wodewil w 4-ch aktach.

THISBE PARFUM ULTRA PERSISTANT PARIS ED. PINAUD 2487

W podróży. 629

Szedł podróżny przez drogę, czuł zimno i dreszcze,
Gdy go z wierzchu całego przemoczyły deszcze,
Do kresu jednak przyszedł bez chorób w zarodku,
Bo koniakiem Szustowa moczył się we środku.

Bańka mydlana.

Jak to było do przewidzenia, rokowania niemiecko-angielskie zaraz od pierwszej chwili stanęły w martwym punkcie. Berliński „Local-Anzeiger“ ogłosił pod formą komunikatu z kół dyplomatycznych, nadeszłego, jakoby z Londynu, rodzaj nekrologu dla tych rokowań. Jakkolwiek „Local-Anzeiger“ uchodzi za organ, bezpośrednio informowany przez otoczenie cesarskie, urzędowe biuro Wolffa pośpieszyło z oświadczeniem, że strona faktyczna tego artykułu opiera się tylko na dowolnych kombinacyach i może wytwarzać tylko „fałszywe oczekiwania albo fałszywe obawy“. „Local-Anzeiger“ reprodukując to szczególniejsze sprostowanie oświadczył, że faktyczne informacye swojego artykułu podtrzymuje we wszystkich punktach. Warto zatem przyjrzeć się tym informacyom, pozwalającym spojrzeć po za kulisy otwartej sceny politycznej.

Przed wyjazdem do Indyi król Jerzy miał wyrazić życzenie, aby rząd angielski przygotował przez czas jego nieobecności teren do rokowań niemiecko-angielskich. Stosownie do tego życzenia lord Grey zajął się tą sprawą i komunikował stę w tym przedmiocie z ambasadorem Niemiec w Londynie. Bezpośrednio po powrocie króla dnia 5 b. m. rzecz podjęta została nanowo, członkowie gabinetu wypowiedzieli swoje zdania w tym przedmiocie, lord Haldane i sir Grey przyjmowani byli przez króla na specyalnych audyencyach, ambasador angielski przy dworze niemieckim lord Goschen, wezwany został do Londynu. Rada ministrów w d. 6 b. m. uchwaliła ostatecznie przeprowadzić otwartą wymianę zdań z Niemcami. Minister wojny Haldane, znający stosunki niemieckie i rozporządzający wśród kół politycznych berlińskich „niewątpliwem zaufaniem“ ofiarował się przenieść omówienia wstępne na grunt berliński. Podniesiono wtedy jednak pytanie, czy nie jest zawcześnie już teraz mówić o pokoju i pojednaniu. W tych chwilach wątpliwości nadeszła z Berlina „wskazówka“, która doprowadziła do szybkiego rozwoju zdarzeń. „Od kogo ta wskazówka wyszła, tego niepodobna było zbadać w Londynie“ — pisze „Local-Anzeiger“. Można się łatwo domyślać, że to była inicyatywa samego cesarza Wilhelma.

Lord Haldane wyjechał dnia 7 lutego do Berlina. Umówiono się wszakże, iż należy zaprzeczać wszelkiemu oficyalnemu charakterowi tych odwiedzin i że odbędą się tylko prywatne, nieurzędowe omówienia. Stało się według tego programu i z okazyi ugoszczeń angielskiego ministra doprowadzono do omówień pomiędzy angielskimi i niemieckimi mężami stanu.

O przebiegu tych omówień mówi „Local-Anzeiger“ z cokolwiek ironiczną przesadą, że „wynik był pomyślniejszy, niż po obu stronach, śmiano sobie wyobrażać... Przedyskutowano całe położenie wszechświatowe, rozstrząśnięto wszystkie punkty, co do których mogłyby wywiązywać się niesnaski czy nieporozumienia, zajrzano w najodleglejsze zaułki i chmurki europejskiej polityki i nie znaleziono żadnej rafy, którejby nie można było okrążyć przy otwartości i przy dobrej woli“. Lord Haldane po powrocie do Londynu konferował z niemieckim ambasadorem w Londynie hr. Metternichem w sprawie zredagowania czegoś w rodzaju protokułu, w którymby odnośnie do głównych kwestyj polityki światowej, miały być stwierdzone poglądy i zasadnicze stanowiska obu rządów i któryby posłużył obu stronom za wytyczną dalszej polityki, tak aby na przyszłość wszelki konflikt z angielskimi interesami mógł być dość wcześnie przedyskutowany i uniknięty. Protokuł miałby także zawierać lojalne, pokojowe i przyjazne oświadczenia obustronne i nie pozostawiać żadnej wątpliwości co do wzajemnych życzeń i zamiarów.

Wszystko to wyglądałoby prześlicznie, gdyby nie to, że „Local-Anzeiger“ dodaje, że dokument ten, jedyny w swoim rodzaju, jakiego nie zna jeszcze historya dyplomacyi świata, nie będzie bynajmniej oznaczał porozumienia, lecz tylko zupełną polityczną zgodę zdań co do wszystkich możliwych kwestyj spornych — i że rokowania w tym przedmiocie nie zostały doprowadzone jeszcze do skutku, ale że już jest rzeczą... nieprawdopodobną, aby owo dziwo świata dotyczyło jakichkolwiek znaczących kwestyj kolonialnych albo też kwestyj zbrojeń. Z tych ostatnich aluzyj wynika jasno, że lord Haldane nie usłyszał w Berlinie nic z tego, co chciał usłyszeć, że przyniósł z sobą tylko ogromny zapas pięknie brzmiących frazesów, że cały ów protokuł redagowany jest na to jedynie, aby jakkolwiek w przyzwoitej formie zakończyć ten eksperyment, który do niczego nie doprowadził. A nawet i ten skromny rezultat jest jeszcze więcej, niż wątpliwy, ponieważ Niemcy trzymają się zasady, że „verba volant“ a tylko „scripta manent“ i dlatego w skryptach okazują zapewne daleko więcej ostrożności niż w słowach, słusznie podejrzewając, że jedynym celem akcyi angielskiej jest podchwycenie ślizkiej dyplomacyi berlińskiej i zmuszenie jej do wypowiedzenia się, aby tem łatwiej i pewniej stwierdzić można było jej systematyczny fałsz i obłudę.

Cios dla Turcyi.

Turcyi zagroziło poważne niebezpieczeństwo, gdyż włosi znaleźli nareszcie jej punkt czuły, z którego mogą razić ją dotkliwie. Gdy przeszkodzono włochom wnieść zamieszanie wojenne w Europie, gdzieś na półwyspie Bałkańskim, zwrócili oczy na Azyę i tam znaleźli... Arabię.

Już od roku przeszło w Arabii szerzy się powstanie na większą skalę. Turcya ponosiła nieraz dotkliwe porażki, teraz zaś, gdy flota włoska zniszczyła flotę turecką na morzu Czerwonem i odebrała w ten sposób turkom możność przysyłania do Yemenu posiłków drogą morską, położenie turków pomiędzy wojskami powstańców z jednej strony, a zbombardowanymi przez włochów portami z drugiej — stało się nagle bardzo ciężkie. Turcyi grozi utrata Arabii, w razie jeżeli włosi istotnie mają zamiar wysadzić tam wojska na pomoc powstańcom.

A to byłoby dla Turcyi klęską olbrzymiej doniosłości — klęską moralną i materyalną, która mogłaby zniszczyć jej znaczenie jako przodującego państwa mahometańskiego, jako siedziby wielkiego Kalifa. Wiadomo bowiem, że kolebką islamu były arabska Mekka i Medyna.

O tem wodzowie powstania arabskiego przypominają nieustannie turkom, protestują oni wprost przeciw religijnej przewadze Konstantynopola, a jest to argument, czyniący na arabach potężne wrażenie. Wielkim Kalifem — według powstańców — powinien być nie turek, lecz arab i powinien mieszkać w świętem mieście proroka.

Prócz tego Konstantynopol stale ignorował interesy arabskie i język arabski — język koranu — był odsuwany przez administracyę turecką. Trypolitania była prowincyą najuboższą, najbardziej zapuszczoną, sama Arabia była ustawicznie podejrzewana i strzeżona. Arabia żądała autonomii, a to żądanie spotykało się w Konstantynopolu z zazdrością i obawą.

Gdy wybuchła wojna włosko-turecka, w Konstantynopolu łudzono się, iż cały islam wyruszy przeciw włochom. Ze stolicy nawoływano groźnie do wojny świętej, mniemano, że wszyscy powstańcy arabscy zaprzestaną bratobójczej walki i zgodnie pójdą przeciw giaurom. Istotnie jeden z wodzów powstańczych — imam Jahia — ukorzył się i stanął po stronie turków, ale... za to okrzyczano go renegatem w Arabii, a teraz wodzowie powstania pobili go i ścigają jak zdrajcę.

Nadzieje tureckie na pomoc arabską rozwiały się. Zapowiadany napad na włoską Erytreę, lub włoską ziemię somalisów stał się niemożliwym po akcyi włoskiego pancernika „Piemonte" i kontrtorpedowców, które zbombardowały Hodejdę, Konfudę i inne miasta Arabii, odcinając ją od lądu afrykańskiego. Tymczasem wodzowie arabscy Said-Idriss i El-Dopiani pobili wojska tureckie i przycisnęli je do morza, a zdrajca imam Jahia jest oblężony przez El-Dopianiego w lichej fortecy, o ile już nie ratował się ucieczką. Said-Idriss zamierza zająć wyspy Farsan, opuszczone przez wojska Mahomeda Alego, a agencya Reutera dowiaduje się, że Idriss otrzyma od włochów posiłki.

Otóż Said-Idriss zwycięzca powstańczy, chce się teraz ogłosić najwyższym kalifem, kontrkalifem sułtana Mohameta V.

Pisma włoskie zapowiadają, że to właśnie będzie dla Turcyi zabójczym ciosem. Turyńska „Stampa" pisze, że: „dzień, w którym Turcya utraciłaby Arabię, dzień, w którym Saida-Idrissa ogłoszonoby kalifem w Mekce, byłby dniem zatraty dla Turcyi, ponieważ sułtana z Konstantynopola przestaliby uznawać wszyscy muzułmanie Azyi i Afryki".

Jakkolwiek przypuszczenia „Stampy" można uważać na razie za przedwczesne, jednakowoż dla Turcyi istotnie staje się groźnem rozdwojenie muzułmaństwa. Rozumieją to włosi i starają się oczywiście, dolać oliwy do ognia. Im też niewątpliwie powstańcy arabscy zawdzięczają swoje ostatnie sukcesy, gdyż nie obeszło się bez tego, aby włosi im nie pomogli. Jeśli teraz włosi dopomogą do rozbicia się mahometan na dwa kalifaty, to tem zadadzą Turcyi cios straszny. Powaga jej zniknie, przedewszystkiem zaś powaga jej dla Anglii, która musi się liczyć z tem, iż Konstantynopol jest siedzibą kalifa 60 milionów muzułmańskich hinduskich.

Szampańskie
LOUIS de BARY
Pierwszorzędna francuska marka!
Butelkowana w kraju dla oszczędzania 2 rb. na cle!
2981—21

Ze spraw towarzystw kredytowych.

Sprawa całkiem zbytecznych dziś aktów do pożyczek towarzystw kredytowych w naszym kraju w szczególności, stanowi jedną z żywotnych kwestyj, obchodzących szerszy ogół.

P. Józef Swiatopełk Zawadzki w dobrze opracowanym odczycie, drukowanym w roku zeszłym w „Gazecie Sądowej" wypowiedział swe przekonanie o potrzebie usunięcia raz na zawsze z ustaw towarzystw kredytowych przepisów o aktach przystąpień; odczuwają to mniej więcej wszyscy, krytyczniej w rzecz wnikający; na wykorzenienie jednak złego brak energii, jedności i zbiorowego poparcia.

Pracę p. Swiatopełk-Zawadzkiego zapragnął uzupełnić niektórymi szczegółami p, Leon Gajewicz, dyrektor biura Tow. kredytowego miasta Łodzi i w tym celu poświęcił specyalny artykuł „w Gazecie Sądowej" z dnia 10 lutego.

Przytaczamy wyjątki z tego artykułu. „Faktem jest, że dzisiejszy akt przystąpienia do pożyczek naszych towarzystw kredytowych jest anomalią, jest przeżytkiem, całkiem niepotrzebnie zabierającym ludziom czas i pieniądze, a to z tego powodu, że nie pociąga on już za sobą tych skutków prawnych, jakie gwarantowane były przez jego pierwowzór, przepisany prawem sejmowem o Tow. kredytowem ziemskiem w Król, Polskiem z r. 1825. Akt przystąpienia wedle pierwotnego prawa, posiadał tak zasadnicze znaczenie, był tak czemś odrębnem od dzisiejszych deklaracyj o przystąpieniu, że przy nim wprost nie istniały wcale obszerniejsze dwustronne akty wypłat pożyczek, sporządzane przed notaryuszami. Akt przystąpienia starczył za wszystko. Ten szczegół nieistnienia aktów wypłat pożyczek posiada zdaniem mojem, rozstrzygające znaczenie, chociaż niedostatecznie podkreślony został w opracowaniu p. Swiatopełk-Zawadzkiego. Przecież sam fakt obywania się bez formalnych aktów wypłat pożyczek, sporządzanych przez delegowanych ze strony Towarzystwa z właścicielem, dowodzi, że mamy tu do czynienia z czemś całkiem odmiennem, z czemś nowem, a raczej bardzo starem, nie każdemu nawet prawnikowi znanem, że musi tu istnieć jakaś duża różnica pojęć, skoro dzisiejszy akt przystąpienia w żadnym razie tak poważnego skutku, jak faktyczne wydanie właścicielowi lub wierzycielowi listów zastawnych, spowodowaćby nie mógł. Tak, dawniej w myśl art. 41 i nast. pr. z r. 1825 istniał tylko akt przystąpienia, obejmujący wszelkie zobowiązania właściciela dóbr względem Towarzystwa kredytowego i ostrzeżenie, z niego wypływające, zamieszczane przez pisarza hypotecznego z chwilą przyznania pożyczki na intabulacyę długu, oraz kwit wierzyciela, spłacanego listami zastawnymi, nic nadto".

P. Leon Gajewicz, z racyi swego urzędowego stanowiska, zabierał swego czasu głos na konferencyi towarzystw kredytowych miejskich za usunięciem całkowitem z ustaw tego balastu, jakim jest akt przystąpienia. Lecz, niestety, spotkał się z usposobieniem dla swojego wniosku nieprzychylnem,

Powodem tego, jak twierdzi autor wniosku, było zupełne nieobeznanie się z historycznem znaczeniem przepisów o aktach przystąpień. Mimo to, z inicyatywy tegoż dyrektora Gajewicza Tow. kredytowe m. Łodzi wystąpiło na zjazd przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich w Petersburgu z wnioskiem o usunięcie z ustaw przepisów o aktach przystąpień, lecz nie znalazło dostatecznego poparcia ze strony reszty krajowych instytucyj.

Mówiono wówczas: akt przystąpienia, mimo całego niewinnego znaczenia, jakie posiada potrzebny nam być może z innych powodów. Powody te znamy, nie są one przecież tak poważne, aby zaważyć mogły na szali utrzymania do nieskończoności zbytecznej formalności. Obowiązująca obecnie ustawa stemplowa wprowadziła, jak wiadomo, dotkliwą opłatę stempla od listów zastawnych i przepis odpowiedzi ujęła w redakcyę nie dość jasną i pozwalającą mniemać, że ciężar ten dźwigają wyłącznie same instytucye kredytu długoterminowego, nie mające znowu wskazanych w ustawie na to środków.

Aby przeciąć możliwe z tego powodu nieporozumienia pomiędzy przystępującymi do Towarzystwa kredytowego a tem ostatniem, uchwalonem zostało na konferencyi przedstawicieli Towarzystw kredytowych miejskich zamieszczanie w aktach przystąpień wzmianek, że przystępujący do pożyczek obowiązuje się ponieść opłatę stempla od mających być wydanemi na pokrycie pożyczki listów zastawnych oraz wszelkich kosztów, z udzieleniem pożyczki związanych. Ta jednomyślna opinia wpłynęła na to, że i Towarzystwo łódzkie powróciło znowu do aktów przystąpień od wszystkich, bez wyjątku, pożyczek.

Zdaniem p. G., innym pozornym powodem do utrzymania aktów przystąpień, przynajmniej co do pożyczek Tow. konwersyjnych, było wprowadzenie w obieg listów zastawnych bezseryjnych. Te ostatnie posiadają nieocenioną zaletę nie dla ich posiadaczy, lecz tylko dla stowarzyszonych. Podczas gdy posiadacz listu bezseryjnego nigdy napewno nie jest w stanie określić ostatecznego terminu jego umorzenia, czyli wylosowania i opłaty al pari, stowarzyszony, pragnący odnowić swoją pożyczkę, zwolniony jest, przy tego rodzaju listach, od faktycznego zwrotu listów; pożyczka zaś przepisuje się tylko buchalteryjnie i w hypotece na nowy okres umorzenia. Przyczem przy tego rodzaju operacyi Towarzystwo kredytowe samo, bez udziału właściciela, lecz za jego zgodą, wyrażoną w akcie przystąpienia, dokonywa wymienionej operacyi w hypotece. Dla tej więc operacyi znowu akt przystąpienia okazuje się potrzebnym.

Autor artykułu sądzi, że jest to tylko kwestya tej lub owej redakcyi § 108-go ustaw towarzystw miejskich, na którego podstawie cała ta czynność się odbywa.

Nie znalazłszy na zjazdach przedstawicieli towarzystw kredytowych w Petersburgu jedności poglądów w kwestyi aktów przystąpienia, Towarzystwo kredytowe m. Łodzi przeprowadziło specyalną uchwałę ogólnego zebrania członków i na jej podstawie czyniło starania wobec ministeryów skarbu o usunięcie z ustawy odpowiedniego przepisu. Lecz i tu wiele nie wskórano. Ustawa Towarzystwa kredytowego m. Warszawy uważana jest za normalną dla towarzystw Królestwa Polskiego i obecność w niej przepisu o aktach przystąpienia, pomimo umotywowania w przedstawieniu do ministeryum jego zbyteczności, odegrała tu niepoślednią rolę. Na podanie bowiem z dnia 10 kwietnia 1907 r. otrzymano odpowiedź, że minister skarbu uznał starania Towarzystwa za przedwczesne.

Nie ulega żadnej wątpliwości, twierdzi p. G., kończąc swój artykuł, że akty przystąpień oddawna byłyby już zniesione, gdyby w tej mierze istniała większa solidarność działania ze strony pokrewnych instytucyj kredytowych. Te ostatnie atoli niezawsze są skłonne do wprowadzenia inowacyj, często niedogodnych. Tym sposobem w kwestyi aktów przystąpienia panuje i zapewne długo jeszcze, zdaniem p. G., panować będzie szablon. (a)

Z LITWY I RUSI.

—?—

Za nauczanie tajemne. Dnia 13 z. m. w Wileńskim sądzie okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawana była sprawa włośc. Franciszka Narbutta, oskarżonego z art. 1049 i 1051 ustawy karnej o tajne nauczanie dzieci bez uprzedniego uzyskania na to pozwolenia rządu.

Narbutt żył z żebraniny. W pewnej wsi gminy Zawadzkiej włościanie zaproponowali mu posadę stałego nauczyciela dzieci. Miał on je przygotowywać do pierwszej spowiedzi i wogóle nauczyć czytania i pisania, za którą to pracę obiecano mu całoroczne przeżywienie i po 40 groszy od osoby (dzieci było 9 osób).

Narbutt na te warunki przystał i rozpoczął lekcye. Jednak dnia 27 listopada 1910 r. „szko-

łę" jego nakrył asesor i znalazł obok książek do nabożeństwa kilka podręczników polskich i litewskich.

Sąd okręgowy—po bliższem zbadaniu sprawy—Franciszka Narbutta uniewinnił.

Skazanie adwokata. Izba sądowa wileńska skazała pomocnika adwokata przysięgłego p. Wacława Szumańskiego z Warszawy na 10 miesięcy twierdzy za należenie do polskiej partyi socyalistycznej.

Romantyczny zamach w Wilnie.

Zamach w hotelu „George'a" wywołał w Wilnie olbrzymią sensacyę. Waldemar hr. Tyszkiewicz jest przedstawicielem win szampańskich. Przed pięciu laty ożenił się z wnuczką sławnego i znakomitego inż. Kierbedzia. Hrabiostwo Tyszkiewiczowie stale mieszkali w Petersburgu. Przejazdem do Paryża zatrzymali się obecnie w hotelu „George'a" w Wilnie. Panna Narbuttówna jest wychowanicą wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego w Krakowie; odziedziczyła ona po ojcu wielki majątek Juraszyszki. Matka sprawczyni zamachu pochodzi z rozgałęzionej na Litwie bogatej rodziny Brzozowskich. Hr. Tyszkiewicz, będąc żonatym, łudził pannę Narbuttównę obietnicami, których dopełnić nie mógł, ostatnio zaś unikał jej. Przed samym odjazdem hrabiostwa p. Narbuttówna weszła do numeru i strzeliła dwukrotnie. Jedna z kul przebiła dyafragmę lewego płuca. Obecna przy tem żona, rzuciła się na strzelającą, hrabia zaś, choć ranny, rozbroił ją, odebrał rewolwer i obezwładnił. Pannę Narbuttównę odstawiono do więzienia. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi. Przy rannym czuwają lekarze i żona. Dziś polepszenia niema. Kula tkwi w płucach. Operacyi na razie zaniechano, oczekując przesilenia.

Jutro oczekują przesilenia w zdrowiu chorego.

Panna Helena Narbuttówna liczy lat 23.

Bandytyzm czy szantaż.

Jak to donieśliśmy z ostatniej chwili w numerze wczorajszym, w cukierni Roszkowskiego aresztowany został młodzieniec, podejrzany o bandytyzm i należenie do szajki „Czarna ręka".

Sprawa ta po gruntownem zbadaniu u odnośnych władz przedstawia się, jak następuje;

Od pewnego czasu niektórzy z zamożniejszych obywateli, jak również i przedstawicieli świata finansowego naszego miasta, zaczęli otrzymywać listy, w których nieznany autor żądał złożenia w umówionem miejscu pewnej kwoty, grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Niektórzy dawali pieniądze dla świętego spokoju, inni zaś udawali się o pomoc do policyi.

Między innymi w tych dniach dyrektor domu bankowego „A. Goldfeder" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 50, pan. J. otrzymał z poczty list, adresowany na imię firmy, pisany po niemiecku na maszynie, w którym nieznany autor, podpisany, jako sekretarz partyi „Czarna ręka" M. M. ast. p. p. Warszawa b. b." żąda przysłania mu 200 rubli, gdyby zaś suma ta wydała się zbyt wygórowaną, autor listu zadowolni się i mniejszą kwotą. Pieniądze miały być włożone do załączonej przy liście koperty, adresowanej; „poczta główna Boruss-Boruss, — Łódź poste-restante. List i koperta miały być przez p. J. zniszczone. Ponadto autor listu domagał się zachowania o wszystkiem tajemnicy, grożąc w przeciwnym razie śmiercią.

P. J., otrzymawszy ten list, nie mógł się zdecydować, czy dać pieniądze, czy też zawiadomić policyę. Ostatecznie zdecydował zwrócić się o pomoc do policyi i w tym celu udał się do wydziału śledczego.

Do wyjaśnienia tej sprawy i schwytania złoczyńcy naczelnik wydziału delegował jednego ze sprytniejszych agentów, który stwierdził, że list z poczty odebrał posłaniec miejski i odniósł go do cukierni A. Roszkowskiego, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 76, gdzie był umieszczony w oszklonej skrzynce, przeznaczonej do korespondencyi dla gości.

Wskutek tego zarządzono obserwacyę w celu wykrycia i ujęcia odbiorcy listu.

Wkrótce po wyjściu posłańca, po list zgłosił się jeden z gości, którego bezzwłocznie aresztowano. Był to młodzieniec elegancko ubrany, brunet z przystrzyżonymi wąsami.

Agent, nie wiedząc z kim ma do czynienia, czy z bandytą, czy też z szantażystą, zaatakował go rewolwerem, czem wywołał popłoch między publicznością, z czego nieznajomy chciał skorzystać i zwrócił się o interwencyę do publiczności, rekomendując się, jako fabrykant guzików w Berlinie. Publiczność początkowo przyjęła groźną postawę, lecz dzięki taktowi agenta uspokoiła się i pozwoliła aresztować opryszka.

Przy rewizyi osobistej, dokonanej na miejscu odebrano aresztowanemu pruski paszport na imię Marcina Meyera, 14 rb. 30½ kop. w gotowiźnie oraz 20 fenigów, wreszcie pęk kluczy i inne drobne przedmioty.

Po odprowadzeniu nieznajomego do wydziału śledczego dokonano w międzyczasie rewizyi w pokoju, zajmowanym przez niego w hotelu Klukasa, gdzie znaleziono; dwie maszyny do pisania, walizkę, w której znajdowały się trzy alfabety kauczukowe, dwie poduszki tuszowe, bilety wizytowe Maxa Bretschniedra-Sangera, znaczną ilość garderoby męskiej, broszkę brylantową z perłą, pierścionek z brylantem w końcu damski łańcuszek platynowy.

Badany początkowo nie chciał się przyznać do niczego, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, zaznał, że nazywa się Otto Kurcman, ma lat 25 i pochodzi ze Zgierza. Będąc wziętym do wojska, K. zbiegł z pułku w Żytomierzu za granicę, tam poznał się z panną bogatego domu, lecz nie mając pieniędzy przyjechał do Łodzi.

Ponieważ K. plącze się w zeznaniach i nie chce wyjawić całej prawdy, zachodzi podejrzenie, że jest to europejski szantażysta i to na szerszą skalę.

Z Kurcmana zrobione będą zdjęcia fotograficzne i rozesłane do większych miast Europy w celu dokładnego stwierdzenia jego osobistości.

(d)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radosława. Jutro Sławomiły.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Uczeń szatana" Shawa. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Nieboska komedya" i „Irydyon". Wyjątki z dzieł Z. Krasińskiego. Początek o godz. 3 po poł. — „Ona i jej brat", wodewil w 4-ch aktach (po raz pierwszy. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KONCERT. Jutro (w sali koncertowej, Dzielna nr. 18) Wielki koncert „Lutni". Pocz. o godz. 8 min. 15 wiecz.

ZEBRANIA. Dziś og. zebr. Tow. wpisów szkolnych (Nowo-Cegielniana 9) o godz. pół do 9 wiecz. — Zebr. czł. Tow. prawniczego (Nowy Rynek 9) o g. pół do 9 w.

— Jutro zebr. czł. zarządu Towarz. opieki nad drzewostanem (Piotrkowska 145) o g. 8 w. — Mies. posiedz. zarządu Stow. majstrów fabr. ze współudziałem członków (Nowy Rynek 6) o g. 8 w.

TOW. „WIEDZA". Dziś w „Odeonie" przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. Początek o godz. 4 po poł.

ODCZYT. Jutro w lokalu Towarz. krzewienia oświaty, Mikołajewska nr. 11, o godzinie 8 wieczorem p. Ludwik Krzywicki wypowie odczyt p. t. „Prawo na mózg własny".

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

Sprawa Macocha. Dzisiaj o godzinie 8 i pół rano wydaliśmy 4-ty dodatek w sprawie Macocha.

Ten dodatek dołączamy (**bezpłatnie**) dla wszystkich naszych czytelników.

(d) **Podatek przemysłowy.** Na zasadzie przepisów o podatku przemysłowym właściciele przedsiębiorstw handlowych II i III rzędu i przedsiębiorstw przemysłowych IV, V i VI rzędu winni złożyć do dnia 1-14 kwietnia odpowiednio wypełnione deklaracye na specyalnych blankietach, wydawanych przy wykupywaniu dowodów przemysłowych. Deklaracye te winny być adresowane na imię tego urzędu podatkowego w obrębie którego znajduje się przedsiębiorstwo. Mogą one być przesłane przez pocztę lub też składane osobiście inspektorom podatkowym odnośnego okręgu.

Za niezłożenie deklaracyi w oznaczonym terminie lub za niewypełnienie ich potrzebnemi wiadomościami na winnych nakładane będą kary do 100 rubli.

W Łodzi deklaracye te przyjmują inspektorzy podatkowi kasy skarbowej (Widzewska 50) oraz kasa magistratu.

(x) **T. K. O.** przypomina, że jutro, t. j. w sobotę dnia 2 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, prof. Ludwik Krzywicki z Warszawy, wygłosi odczyt p. t. „Prawo na mózg własny"; w niedzielę zaś 3 b. m., o godz. 4 po południu „Głód—mocarz". Bilety wejścia od 10 do 50 kop.

(x) **Łódzkie Rzem. Przem. Tow. pożyczk.-oszczędn.** W niedzielę dn. 25 lutego odbyło się zebranie ogólne członków tow. Zagaił je prezes p. Piotr Jaster, podkreślając pomyślny stan instytucyi.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Jana Wojtaszkiewicza, na asesorów p. p. Jana Kuczyńskiego i Jana Banaszkiewicza. Sekretarzem był p. Antoni Szymański. Bilans zamknięto sumą 16334 rub. 35 kop.

Zatwierdzono budżet w sumie rb. 5000.

Do rady poraz wtóry wybrani zostali Jan Kostecki i Jan Markiewicz; do zarządu p. p. Władysław Nitton i Reinhold Wagner.

Przypominamy, że jutro wielki koncert „Lutni".

(a) **Pierwsza kasa pożyczkowa w Radogoszczu.** Sprawozdanie finansowe pierwszej kasy pogrzebowej w Radogoszczu razem z filiami za rok 1911 wykazaje następujące cyfry:

Główna kasa, prezes Jan Wodziński, dochody rb. 3191 kop. 40, wydatki rb. 2669, pozostałość rb. 522 kop. 40; liczba członków — 1600, pierwsza filia przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 85 przewodniczący Wilhelm Weigelt, dochody rb. 850 kop. 10, wydatki rb. 531, pozostałość rubli 319 kop. 10; liczba członków — 360. Druga filia (Aleksandrowska 98) przewodniczący Gustaw Rakete, dochody rb. 318 kop. 25, wydatki 440 kop. 20, saldo 122 kop. 95, liczba członków — 200, Trzecia filia, ul. Ludwiki 49, przewodniczący Juliusz Hempel, dochody rb. 246 kop. 80, wydatki rb. 306 kop. 70, saldo rb. 59 kop. 90, liczba członków — 180. Czwarta filia (Radwańska nr. 9), przewodniczący Gotfryd Lange, dochody rb. 350 kop. 65, wydatki rb. 354 kop. 90, saldo rb. 3 kop. 91, liczba członków — 230. Piąta filia (Nowe Rokicie), przewodniczy Juliusz Kramm, dochody rb. 776 kop. 60, wydatki rb. 435 kop. 50, pozostałość rb. 341 kop. 10, liczba członków — 300. Szósta filia (Nowe Chojny ulica Marszałkowska 21), przewodniczący Juliusz Diesner, dochody rb. 660 kop. 74, wydatki rb. 459 kop. 50, pozostałość rb. 201 kop. 24, liczba członków — 256. Siódma filia (Przędzalniana nr. 39), przewodniczący Gustaw Hage, dochody rb. 147 kop. 55, wydatki rb. 208, deficyt rb. 61, liczba członków — 100.

(g) **Z polskiego Tow. teatralnego.** Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie Towarzystwa w sali domu Ludowego, przy ul. Przejazd nr. 34, na godz. 8 i pół wiecz., nie odbyło się z powodu niezjawienia się odpowiedniej liczby członków.

Następne zebranie odbędzie się w dniu 7 b. m. w tym samym lokalu i o tejże godzinie i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób.

(h) **Z sądu.** Gubernator piotrkowski przesłał prokuratorowi sądu okręgowego piotrkowskiego skargę mieszkańca Łodzi, Henryka Goldmana, w której tenże żali się na pomocnika naczelnika wydziału śledczego policyi łódzkiej, Czajkowskiego, iż ten żąda łapówki. Goldman, przesłuchiwany w obecności policmajstra m. Łodzi i jego pomocnika, oświadczył, że Czajkowski zawezwał go do swego prywatnego mieszkania i oznajmił, że zaniecha dochodzenia przeciwko jego bratu, Szymonowi Goldmanowi, oskarżonemu o podpalenie książek buchalteryjnych w domu bankierskim Goldfedera, jeżeli za to otrzyma 500 rb.

Z powodu braku dowodów II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego uwolnił Goldmana od odpowiedzialności.

(d) **O sfałszowanie metryki.** Dnia 22 stycznia st. st. 1886 r. wdowa, p. Bielawska, wstąpiła w związki małżeńskie z Józefem Rabskim. Ślub brali w w miechowskim **kościele parafialnym. Po upływie 11**

lat Rabski porzucił żonę z dwojgiem dzieci i zniknął z wdową W. Jarczyńską. W maju roku ubiegłego syn Rabskich, będąc w Łodzi, przypadkowo dowiedział się, że ojciec jego mieszka tutaj i ma z Jarczyńską czworo dzieci, które zapisał jako urodzone z legalnego małżeństwa z Bielawską.

Syn zawiadomił o tem matkę, która przybyła do Łodzi, a przekonawszy się, że to prawda, zawiadomiła odnośne władze. Rabskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. R. na wczorajszej rozprawie do winy się przyznał.

Kiedy sąd miał wyjść już na naradę, nagle z liczby obecnych w sądzie obrońców podniósł się adwokat przys., p. Piotr Kon i stanął w obronie Rabskiego, który, nawiasem mówiąc, obrońcy nie miał. Po świetnej, jak zwykle, przemowie znanego u nas mecenasa, sąd skazał Rabskiego **tylko** na tydzień aresztu policyjnego, podczas gdy groziły mu roty aresztanckie.

(a) **Trudności płatnicze.** Wiadomości o trudnościach płatniczych firmy „Tow. przemysłowo-handlowe sukcesorów W. T. Ptasznikow" w Odesie, wywołała w tutejszym świecie przemysłowym przygnębiające wrażenie. Sama Łódź zaangażowana jest na półtora miliona rubli.

Z tego powodu wczoraj na giełdzie łódzkiej odbyło się zebranie fabrykantów w celu wyboru delegatów na zapowiedziane na jutro zebranie wierzycieli w Wielkim hotelu moskiewskim dla rozważenia stanu interesów towarzystwa.

Wybrano 3-ch delegatów, którzy wezmą udział w naradach zapowiedzianych w Moskwie w sprawie rozważenia stanu interesów firmy.

Fabrykanci: Stefan Barciński, Ryszard Schweikert i Leon Hirszberg—wybrani jako delegaci—dziś rano udali się do Moskwy.

(n) **O zatwierdzenie ustaw.** W ciągu 1911 ministeryum spraw wewnętrznych otrzymało 41 podań na zezwolenie otwarcia Towarzystw akcyjnych, kapitał których wynosił przeważnie 30000 rb. i 14 podań z prośbą o zatwierdzenie ustaw stowarzyszeń drobnego kredytu.

(x) **Z „Czeskiej Besedy".** W niedzielę 3 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Olgińskiej pod nr. 14 odbędzie się ogólne zebranie czeskiego towarzystwa „Czeska Beseda" w Łodzi.

(x) **Z Stow. majstrów przędzalniczych.** Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Targowej nr. 71, odbędzie się posiedzenie miesięczne członków.

(a) **Z fabryk.** Administracya fabryki p. f. „Karmel i Wiener", przy ul. Składowej nr. 39, wywiesiła na murach tkalni ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że z dniem 14 marca r. b. fabryka czynna będzie tylko 4 dni w tygodniu. Ograniczenie wytwórczości wywołane zostało brakiem obstalunków. Fabryka zatrudnia 50 robotników.

(a) **Komisya podatkowa.** Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie komisyi podatkowej 2-go rewiru m. Łodzi, pod przewodnictwem p. Czwertko, na którem rozpoznawane będą pozostałe w licznie 150 reklamacye obywateli z powodu nieprawidłowego obłożenia ich nieruchomości podatkiem państwowym.

(a) **Kary administracyjne.** Ma mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: mieszkaniec wsi Jedlicze, gminy Nakielnica w powiecie łódzkim, Michał Reszke, oraz mieszkaniec wsi Sarnów, gminy Puczniew, tegoż powiatu Franciszek Wituniak za utrzymywanie broni bez pozwolenia — pierwszy na zapłacenie 10 a drugi 20 rb. kary.

(a) **Pierwsze zwiastuny wiosny.** Od kilku dni, prawie codziennie, nad okolicą przelatują stada dzikich gęsi. Wczoraj nad Radogoszczem przelatywało stado, liczące z górą 100 sztuk.

Ponieważ ptactwo to leci nizko i z wielkim krzykiem, przeto, jak twierdzą rolnicy, rychło nastanie wiosna, tembardziej, że ukazały się już i skowronki.

(x) **Chorzy zakaźnie.** Łódzki szpital miejski dla chorób zakaźnych i gorączkowych, zawiadamia, że pomiędzy 19 a 26 b. m. wypisało się ze szpitala chorych na ospę osób — 13, przybyło — 5, razem więc znajduje się chorych — 18.

Chorych zaś na szkarlatynę pozostało — 3, oddano pod obserwacyę — 3 z objawami duru wysypkowego.

(x) **Ze Zgromadzenia czeladzi rzeźniczych.** W niedzielę dnia 3 b. m. o godzinie 3 po południu, w lokalu przy ulicy Lipowej nr. 58 odbędzie się miesięczne zebranie członków.

(h) **Biuro informacyjne** wystawy rzemieślniczo-przemysłowej z dniem dzisiejszym przeniesione zostało na ulicę Piotrkowską nr. 200, do lokalu p. Sroczyńskiego, telefon 20 — 46.

Biuro otwarte jest codziennie od 9 rano do 9 wieczorem.

(x) **Nowe tow. akc.** Zatwierdzono ustawy tow. „Fluid" w Warszawie z kapitałem 240,000 rb. (dla dalszego doskonalenia fabryki kwasu węglanego i lodu sztucznego); towarz. „Witulin" w pow. opatowskim (dla eksploatacyi kopalni piaskowca); fabryki tektury i młyna parowego z kapitałem rb. 200,000; towarz. przędzalni „Wola" z kapitałem rb. 2,000,000.

(n) **Aresztowanie mordercy.** Przed półtora rokiem w komórce domu nr. 81 przy ulicy Rokicińskiej, znaleziono zwłoki w ohydny sposób zamordowanego siekierą Józefa Kamińskiego, z zawodu szewca. Wszczęte wtedy śledztwo na razie nie wykryło sprawców zbrodni.

W tych dniach dopiero policya wpadła na trop i aresztowała jednego z morderców 34-ro letniego Ignacego Chwata vel Chwan'a. Kamińskiego, jak twierdzą, zabito za to, że pozostawał podobno przez pewien czas na usługach ochrany. Drugi wspólnik morderstwa dotychczas, mimo energicznego śledztwa, ukrywa się.

(h) **Sfałszowanie podpisu na wekslu.** Sąd okręgowy rozważał wczoraj sprawę 37-letniego Tomasza Kwiatkowskiego, oskarżonego o sfałszowanie na wekslu podpisu p. Haimanna.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Kwiatkowskiego na pozbawienie praw i przywilejów oraz na 3 lata rot aresztanckich.

(x) **Więzienie za długi.** Komisya sądowa Dumy wypowiedziała się za przyjęciem projektu ministra sprawiedliwości co do zniesienia osobistego aresztowania za długi w guberniach okręgu warszawskiego.

(a) **Sprostowanie.** Zamieszczona w numerze wczorajszym „Rozwoju" wiadomość, jakoby z powodu pożaru w fabryce J. Rosenthala przy ul. Karola nr. 11, został aresztowany majster Karol Klicha i stróż nocny Stefyn Dominiak, podejrzani o podpalenie, okazała się błędną. Wymienione osoby wezwane zostały tylko przez sędziego śledczego 2 rewiru Rubcowa prowadzącego śledztwo pierwiastkowe dla złożenia zeznań.

(d) **Kradzieże.** Dziś w nocy ze sklepu kolonialnego Franciszka Słonia, przy ul. Ludwiki nr. 37, nieznani złodzieje skradli towary, wartości 450 rb.

— Wczoraj wieczorem na ul. Dzielnej obok domu nr. 10, nieznani złodzieje skradli z kieszeni mieszkańcowi m. Ostrołęki, Eliaszowi Haczykowi paszport, w którym znajdowało się 670 rb. w gotówce.

— (a) Zamieszkały przy ul. Średniej nr. 125 Jan Robert Adam zawiadomił policyę, że sublokator jego, Fryderyk B., skradł mu różne rzeczy, wartości około 100 rb., poczem ukrył się. Dotychczas go nie odszukano.

(n) **Amatorzy wina.** Nieznani złodzieje wtargnęli do handlu win A. Alichanowa, przy ul. Konstantynowskiej nr. 72 i skradli wina na sumę 250 rb.

(x) **Ze straży.** W poniedziałek, dnia 4 bież. m., o godz. 8 wieczorem odbędą się ćwiczenia I i III oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

(p) **Śmierć na posterunku.** Dziś, o godz. 3 po poł., woźnica dorożki nr. 669, lat około 50, którego nazwisko na razie sprawdzone nie zostało, stojąc ze swoją dorożką na posterunku u zbiegu ulic Zawadzkiej i Długiej, spadł z kozła i nagle zmarł. Przyczyna zgonu nieznana; prawdopodobnie anewryzm serca.

(p) **Stała rubryka.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 84 spostrzeżono wczoraj człowieka w stanie prawie nieprzytomnym z choroby i głodu. Odesłano go do szpitala Aleksandra. Nieszczęśliwy mógł mieć lat około 38, nazwisko nieznane.

(h) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 10 min. 45 wieczorem, zawezwano straż ogniową na ul. Wólczańską nr. 77, gdzie pod szopą zapaliły się odpadki bawełniane. Ogień w zarodku ugasili topornicy II oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(n) **Nowe połączenie telefoniczne.** W najbliższym czasie — jak się dowiadujemy — mają rozpocząć się prace około budowy bardzo pożądanej linii telefonicznej między Andrzejowem a Łodzią.

(a) **Jarmark.** Wczoraj w Strykowie odbył się walny jarmark na inwentarz żywy i różne towary. Kupcy i handlarze zjechali się bardzo licznie. Koni i bydła dostarczono niewiele, natomiast trzody chlewnej dostarczono ilośc znaczną. Tranzakcye zawierano najliczniejsze na konie, co tłumaczyć należy zbliżeniem się pory robót w polu.

Ceny inwentarza były stosunkowo wysokie.

SZTUKA.

Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek po raz piąty sensacyjna sztuka 6 odsłonach B. Shawa p. t. „Uczeń szatana".

W sobotę po południu o godz. 3 i pół dla młodzieży wyjątki z dzieł Zyg. Krasińskiego „Nieboska Komedya" i „Irydyon" w 3-ch częściach; wieczorem zaś o godz. 8 min. 15 po raz pierwszy efektowny wodewil ze śpiewami w 4 aktach p. t. „Ona i jej brat", który przez cały sezon letni grany był na scenie wiedeńskiej z olbrzymiem powodzeniem.

(x) **Z „Lutni".** Do szeregu wspaniałych koncertów, przez „Lutnię" urządzanych przybywa wielki koncert, jaki się odbędzie w nadchodzącą sobotę dnia 2 marca w sali koncertowej Vogla. I tym razem zabiegliwy zarząd „Lutni" postarał się o najlepsze polskie siły wykonawcze. Więc, nieznana jeszcze w Łodzi, primadonna opery warszawskiej — p. Hanna Skwarecka, czarować będzie słuchaczów wykonaniem szeregu pieśni swojskich, p. Michał Tarasiewicz, niestety tak rzadko teraz ukazujący się na estradzie, przemówi do nas słowami Mickiewicza, Słowackiego i Tetmajera a jeżeli dodamy do tego grę zawsze chętnie słyszanego koncertmistrza Filharmonii warszawskiej, p. Andrzejowskiego i śpiew sympatycznego chóru „Lutni", to, zdaje się, nikogo nie zadziwi, że już tylko niewielka ilość biletów pozostała do nabycia w składzie fortepianów p. J. Grzegorzewskiego i że wielu maruderów odejdzie w sobotę od kasy z pustemi rękoma.

(x) **Zapowiedź gościnnych występów** p. Michaliny Łaskiej w otoczeniu trupy własnej, wzbudziła ogromne zainteresowanie, czego dowodem bardzo ożywiony popyt na bilety. P. Łaska rozpocznie gościnę popołudniowem przedstawieniem w niedzielę, dnia 3 marca, w teatrze Wielkim.

(x) **XI-ty koncert popularny** Towarzystwa oświatowego „Wiedza" odbędzie się d. 3 marca, w niedzielę, w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej nr. 18. Początek punktualnie o godzinie 3 Wszystkie miejsca po 15 kop. Garderoba (nieobowiązkowa) 5 kop.

Koncert ten powinien obudzić zainteresowanie, gdyż wystąpi na nim po raz I-szy orkiestra Tow. stwa muzycznego im. Chopina. Chór sumowy przy kościele św. Józefa wykona kilka pięknych pieśni. Kwartet męski wokalny, który już kilkakrotnie występował na koncertach „Wiedzy" i tym razem przyczyni się do powodzenia koncertu. Usłyszymy również deklamacyę p. Gajówny i p. Dreckiego, amatorów, znanych z występów estradowych.

Program dobrany bardzo starannie, może zadowolić nawet wybrednych słuchaczów.

TELEGRAMY.

KRAKOW, 1 marca (wł.) Dzisiaj o godzinie 2 po południu przyjeżdża do Krakowa książę biskup krakowski ks. Adam Sapieha. Na kolei powita ks. biskupa kapituła katedralna oraz dygnitarze autonomiczni i rządowi.

Uroczysty ingres ks. biskupa odbędzie się w niedzielę 3 b. m.

PETERSBURG, 29 lutego (wł.) Kary prasowe sypią się jak z rogu obfitości. „Priazowskij kraj" ukarany grzywną 300 rubli, „Odeskie nowości" — 300, „Połtawskaja Riecz" — 500. (jest to piąta kara spadająca na ten dziennik. W ciągu 10 miesięcy zapłacił więc 2500 rubli). „Jużnaja żiżń" (w Charkowie) ukarana 300 rublami za artykuł o życiu robotników w fabryce parowozów. „Ogońki" (w Kijowie) zapłaciły 400 rubli.

KONSTANTYNOPOL, 29 lutego (wł.) Tutejsze koła polityczne trwają w mniemaniu, że akcya zbiorowego pośrednictwa pokojowego mocarstw pozostanie bez skutku. Tylko na zasadzie utrzymania status quo ante w Trypolisie akcya zbiorowa miałaby widoki powodzenia.

KONSTANTYNOPOL, 29 lutego (wł.) Rząd turecki został zawiadomiony przez zarządy wilajetów europejskich, że w najbliższym czasie przygotowują się ponownie zamachy dynamitowe na

granicach Bułgaryi i Macedonii, przeważnie w okolicach stacyj kolejowych. Skutkiem tego wszystkie linie dróg żelaznych obsadzono silnymi posterunkami wojskowymi.

BERLIN, 29 lutego (P.) Według prywatnych wiadomości z Bukaresztu, Rumunia obstalowała w zakładach Kruppa komplet nowych haubic polowych i przesłała obstalunek jednej z firm francuskich na haubice innego kalibru.

LONDYN, 29 lutego (wł.) Zarządy kolejowe ograniczają od jutra ruch pociągów.

LWÓW, 29 lutego (P.) Duchowne seminaryum unickie zostało zamknięte skutkiem ciągłych wystąpień wrogich wychowańców ukraińskich przeciw rusińskim.

PETERSBURG, 29 lutego (P.) Po 10-cio dniowych rozprawach sądowych skazani zostali następujący urzędnicy intendentury; za wymuszanie — na roty aresztanckie; 3 lata pułkownik Głotow i assesor kol. Aleksiejew, na 2½ — podpułkownik Mordowin i rad. kol. Gerasimow, za łapówki na dymisyę rad. kol. Skworcow, Popow i Graczew, kapitanowie Fiedorow i Naumow oraz rad. dw. Łuczyckij. Oprócz tego wszyscy oskarżeni skazani zostali na grzywny od rb. 17,000 do 100. Pozbawiony wszystkich praw szczególnych i przywilejów Korejsza skazany został na wydalenie ze służby. Wyrok ten kasuje poprzedni, skazujący go na roty aresztanckie. Rad. dworu Szlothaner skazany został na grzywny rb. 300. Kapitanowie Mienczyński i Griechow uniewinnieni.

KIJÓW, 29 lutego (P.) Ksiądz za udzielenie ślubu osobie wyznania rzymsko-katolickiego z osobą wyznania prawosławnego skazany został na grzywny rb. 100.

WOŁOGDA, 29 lutego (wł.) Miejski lekarz Baryszew otrzymał dymisyę, bo przy rewizyi w mieszkaniu znaleziono u niego broszury, które wycofano z księgarń.

RYBINSK, 29 lutego (wł.) Przy przystanku Sonkowo pociąg towarowy, idący po pochyłości rozerwał się. Rozbiło się zupełnie 25 wagonów. Szczątki zasypały tor. Komunikacya przerwana.

*

SPRAWA MACOCHA.

Moskwa, 1 marca (wł.) „Russkoje Słowo" pomieszcza olbrzymie sprawozdanie telegraficzne z procesu Macocha. Korespondent zwiedzał mieszkanie Macocha w klasztorze jasnogórskim i taki daje obraz:

Cela składa się z dwóch jasnych pokojów. Z okien roztacza się prześliczny widok na pola i łąki, oraz niknące wśród drzew przedmieścia. Na ścianie nowopomalowanej znać dobrze skrobanie nożem, widocznie plam krwi, która obryzgała ścianę. Na ścianach porozwieszane obrazy Matki Boskiej.

Umeblowanie pozostało to samo, co było za czasów Macocha. Na stole mnóstwo książek treści religijnej.

(Przyp. Red.) Dotąd wszystko zgodnie z prawdą, ciekawe jest tylko, że korespondent zaznacza iż liczba zakonników znacznie się zmniejszyła bo z 80 spadła na 40.

W ostatnich czasach nigdy takiej liczby zakonników w klasztorze nie było.

Moskwa, 1 marca (wł.) Korespondent gazety „Russkoje słowo" zatytułował swoje sprawozdanie o procesie Macocha „Tragedya narodowej świątyni".

Przytacza ustęp z „Potopu" Sienkiewicza i kreśli dzieje świątyni na tle walk szwedzkich. Następnie na 7 łamach olbrzymiego formatu omawia szczegółowo sprawę.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 1 marca. (wł.) Wczoraj odbyło się zebranie „Ostmarkenvereinu" w Ks. Poznańskiem. Jak wykazuje sprawozdanie, liczba członków ogromnie zmalała, a zmniejszenie to postępuje w niezwykle szybkiem tempie, co też zebrani przyjęli do wiadomości z wielkiem ubolewaniem.

Londyn, 1 marca. (wł.) Przywódcy robotników, zatrzymani przez rząd w Londynie na dzień dzisiejszy, liczą się z możliwością odniesienia rychłego zwycięstwa. Asquith oświadczył, że przedłoży parlamentowi ustawę o minimalnem wynagrodzeniu dla górników. Opinia publiczna oburzona jest do głębi postępowaniem właścicieli kopalń i potępiając ich, solidaryzuje się w zupełności z podjętą przez rząd akcyą.

Dłuższe trwanie strajku wyrządziłoby nieobliczalne szkody w samym Londynie. Z powodu braku węgla zawiesiło pracę pół miliona robotników.

Londyn, 1 marca (wł.) Nadszedł dzień krytyczny. Wczoraj 250.000 górników porzuciło pracę. Dziś oczekują, że liczba ta się podwoi. O zgodzie na razie mowy być nie może.

Berlin, 1 marca. (wł.) Zgromadzenie 4,000 krawców z Berlina i okolicy postanowiło jutro zaprzestać pracy we wszystkich przedsiębiorstwach, które nie podpisały umowy cennikowej. Związek krawców niemieckich zamierza ogłosić strajk w 31 miastach, w których sprawa płac jeszcze nie jest załatwioną.

Berlin, 1 marca. (wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie 40,000 czeladników krawieckich, na którem uchwalono rozpocząć w dniu 1 marca strajk.

Konstantynopol, 1 marca. (wł.) Cały personel ottomańskiego towarzystwa żeglugi, począwszy od maszynistów aż do kapitanów, rozpoczął strajk.

Rzym, 1 marca. (wł.) Agencya Stefaniego donosi z Londynu:

Proponowane przez Rosyę przyjazne pośrednictwo między Włochami a Turcyą opiera się na następujących punktach:

Przedewszystkiem zapytają Włochy pod jakiemi warunkami, przy utrzymaniu zwierzchności Włoch nad Trypolisem i Cyrenajką, zawarłyby pokój? Następnie 5 mocarstw podjęłoby odpowiednie kroki w Konstantynopolu.

Paryż, 1 marca. (wł.) Tutejszy ambasador włoski Tittoni udaje się w niedzielę do Rzymu z bardzo ważnemi informacyami rządu fracuskiego w sprawie pokoju. Tittoni ma odbyć w Rzymie konferencye z prezydentem ministrów Giolittim i ministrem spraw zagranicznych. Wszyscy przypisują tej podróży bardzo wielkie znaczenie.

Rzym, 1 marca. (Wł.) „Tribuna" zaznacza, że interwencya mocarstw w kwestyi pokoju włosko-tureckiego zbyteczna. Włochy nie potrzebują się śpieszyć z zawarciem pokoju. Będą one prowadziły dalej walkę z wielką energią.

Konstantynopol, 1 marca (wł.) W miejscowości Akka, oddalonej o 120 kilometrów od Bejrutu, widziano wczoraj włoskie okręty wojenne.

Konstantynopol, 1 marca (wł.) Korespondenci pism greckich i włoskich zostali stąd wydaleni

Wiedeń, 1 marca (wł.) Specyalny korespondent „Polit. Coresp." w Watykanie zaprzecza wiadomości o nominacyi biskupa Bulacha na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie. Wogóle Watykan uważa zasadniczo za zupełnie niemożliwe obsadzenie tronu arcybiskupiego przez osobę niemiłą ludności miejscowej i domaga się bezwarunkowo nominacyi na to stanowisko polaka. Wobec oporu przeciw takiej nominacyi ze strony rządu pruskiego i nieprzejednanego stanowiska Watykanu, dotychczasowy stan rzeczy twać będzie nadal.

Grudzźiądz, 1 marca (wł.) Redaktor „Orędownika" skazany został na 300 marek kary za rzekomą obrazę komendanta twierdzy Kloeka w jednym ze swoich artykułów.

Lwów, 1 marca. (wł.) Agitacya prawosławia wśród rusinów galicyjskich postępuje. We wsi Daszkowie w pobliżu Sryja przeszło na prawosławie 90 osób.

O pozyskanej liczbie w Długiem i Krzywc w powiecie horlickim niema jeszcze wiadomości.

Kraków, 29 lutego (wł.) Wczoraj szalała tu taka wichura z deszczem, że na przedmieściu Podgórze, gdzie dotąd jest tylko światło naftowe, pogasiła wsyystkie lampy.

Berlin, 1 marca. (wł.) Kongres kobiet w Berlinie jeszcze się nie zakończył. Prócz niemek bierze w nim udział wiele delegatek zagranicznych. Przybyły tu przedstawicielki finlandzkiego związku kobiet.

Sarajewo, 1 marca. (wł.) W korpusie wojskowym austryackim Bośni i Hercegowiny, ma być utworzony osobny oddział graniczny, który będzie ustawiony na granicy czarnogórskiej i serbskiej. Żołnierze tego oddziału będą mieli osobne mundury i uzbrojenie.

Budapeszt, 1 marca (wł,) Magistrat uchwalił zaprowadzić w Budapeszcie palenie zwłok.

Paryż, 1 marca (wł.) Wczoraj wieczór agent policyjny Garnier, na placu do Havre chciał zatrzymać samochód, który potrącił kilkanaście osób. Jadące w automobilu osoby dały kilka strzałów rewolwerowych. Agent trafiony w piersi zmarł. Samochód uciekł i nie można go było schwytać.

Moskwa, 1 marca. (wł.) Redaktor „Stolicznoj Mołwy" został skazany na 500 rb. kary za artykuł, omawiający przemówienie w Dumie ministra oświaty Kasso.

Kremenczug, 1 marca. (wł.) Ponieważ ukarany 500 rublami redaktor gazety „Dniepr", nie wniósł pieniędzy, osadzono go w więzieniu, a gazetę zawieszono.

Szadryńsk, 1 marca. (wł.) Huragan śnieżny pozbawił życia kilkanaście osób. Około samego miasta odkopano w śniegu zmarznięte trzy kobiety i trzy konie.

Ekaterynosław, 1 marca. (wł.) Na całej linii drogi Ekaterynosławskiej szyny leżą w śniegu. Ruch pociągów wstrzymany, gdyż robotnicy wskutek silnych mrozów i przykrych wiatrów nie chcą pracować.

Jałta, 1 marca. (wł.) Pogoda piękna. Prawie lato. Ciepła 20 stopni. Kwitną hyacynty i fiołki.

Charków, 1 marca. (wł.) Wskutek śnieżnych zamieci na wielu dystansach dróg Południowo—Zachodnich ruch pociągów bardzo uciążliwy. Przychodzą z wielkiemi opóźnieniami. Na stacyi Smorodino pociąg pasażerski wykoleił się wskutek zasp śnieżnych.

Taszkent, 1 marca. (wł.) Drogi żelazne zasypane śniegiem. Na niektórych dystansach ruch wstrzymany.

OFIARY.

Dla najbiedniejszych.

Ziuta Smarzyńska, znalezione w tramwaju 55 k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręd. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
20/II 1 po poł.	749.5	+ 5,8	72	Z 2	Z dnia 29/II Temperatura max. + 7,8 C. min. 1,5 Opadu 0,0
20/II 9 wiecz.	747.6	5,0	88	Pn W 2	
1/III 7 rano	745,0	4,0	83	Pd 8	

☞ **Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stronic.**

☞ Do numeru dzisiejszego dołączamy prospekt środka leczniczego „Hematogen D-ra Hommela."

Sprawa chełmska w Dumie

Dnia 29/II.

Po przerwie 9 pierwszych punktów artykułu 11-go z wyjątkiem p. 8-go przyjęto w redakcyi komisyi.

Punkt 8-y, omawiający sprawy szkolne, odroczono.

Punkt 11-ty o przekazaniu co do gubernii chełmskiej praw. generał-gubernatora warszawskiego ministrowi spraw wewnętrznych — przyjęto większością 168 głosów przeciwko 139.

Punt 9-ty o przyłączeniu zarządu dóbr państwa do zarządu wołyńsskiego przyjęto większością 122 głosów przeciwko 56.

Tym sposobem wczorajsze głosowanie nad art. 10-ym unicestwiono, ponieważ faktycznie postanowiono wszystko to, czego żądali nacyonaliści.

Wynik taki objaśnić należy wzmożoną agitacyą nacyonalistów, którzy na dzisiejsze posiedzenie Dumy stawili się w pełnym komplecie, podczas gdy z drugiej strony nieobecni byli październikowcy.

Tylko niemcy nadbaltyccy przez cały czas popierali polaków.

Opozycya bowiem pod koniec posiedzenia również stopniała.

Guczkow, v. Anrep i Sinadino byli nieobecni, Glebow zaś obecny był tylko na początku posiedzenia.

„Wieczernieje Wremia" przyznaje, że głosowanie dzisiejsze nie wiąże się z wczorajszem, ponieważ artykuł 11-ty, który dziś przyjęto wypływa logicznie z art. 10-go, który wczoraj odrzucono.

Z WARSZAWY.

*** Otwarcie wystawy.**

Dzisiaj o godz. 1 po poł. odbyło się w sali ratuszowej uroczyste otwarcie wystawy „Krajobraz polski.

— Zamknięcie Związków.

Na zasadzie decyzyi urzędu do spraw o związkach i stowarzyszeniach, zamknięto stowarzyszenia, które w przeciągu roku nie wykazały działalności, a mianowicie; „Warszawskie Tow. walki z chorobami sekretnemi", „Warsz. Tow. techników dentystycznych" i „Warsz. Tow. popierania gier sportowych i rozwoju fizycznego dla kobiet i dzieci".

Z KRÓLESTWA.

Zapis. S. p. Ludwik Lipski, obywatel ziemski z radomskiego, zmarły 21 czerwca z. r. poczynił następujące zapisy: na Tow. dobroczynności w Radomiu rb. 1,000, na szpital św. Kazimierza w Radomiu rb. 1,000, na szpital św. Karola w Puławach rb. 1,000, na stypendyum dla jednego ucznia szkoły średniej lub uniwersytetu w Królestwie Polskiem 4,000 rb. (procent w sumie 200 rb. rocznie) dla kandydatów z rodziny Lipskich herbu Grabie.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Budżet miasta Lwowa na rok 1912 został już w komisyi ustalony. Komisya preliminuje: wydatki zwyczajne na K 9,285,751, dochody zwyczajne na K 9,293,416, wobec czego spodziewana nadwyżka wynosi K 7,665. Wydatki nadzwyczajne preliminuje komisya w kwocie K 20,000, a dochody nadzwyczajne również w kwocie K 20,000. W budżecie inwestycyjnym preliminuje komisya 200,000 K na zakład zastawniczy, a wydatek ten proponuje pokryć z dochodów przez emisyę listów z 20 milionowej pożyczki w takiej samej kwocie 200,000 K. Na rok 1911 preliminowano: wydatki zwyczajne 8,170,370 K, dochody zwyczajne K 8,181,506, wydatki nadzwyczajne K 80,000, dochody nadzwyczajne K 80,000; razem przeto wydatki K 8,250,370, dochody 8,261,506.

— Rektor Finkel przyjął deputacyę studentów uniwersytetu lwowskiego, która oświadczyła, że podejmie strajk manifestacyjny, o ile nie otrzyma od senatu i ministerstwa oświaty rękojmi budowy nowego gmachu uniwersyteckiego i rozszerzenia zakładów medycznych. Rektor odradzał młodzieży podjęcia strajku, zapowiadając, że w najbliższym czasie do Wiednia wyjedzie deputacya uniwersytetu, aby interweniować w tych sprawach u rządu.

— Alumni zamkniętego seminaryum grecko-katolickiego opuścili już seminaryum. Wznowienie nauk nastąpi dopiero po świętach Wielkanocnych.

Z KRAKOWA. Wczoraj odbyło się z inicyatywy posła Jaworskiego zebranie przedwstępne, celem utworzenia komitetu budowy wspaniałego „Pochodu na Wawel" Szymanowskiego. Komitet obejmuje kilkudziesięciu przedstawicieli wszystkich ziem polskich. W przyszłym tygodniu ma być ogłoszone wezwanie do składek. Miejsce, w którem ma być wystawiony „Pochód", obierze komitet restauracyi zamku wawelskiego, inicyatorowie wszakże budowy „Pochodu" zastrzegają, że dzieło Szymanowskiego ma stanąć na samem wzgórzu wawelskiem.

— Jutro odbędzie się w obecności namiestnika Bobrzyńskiego i licznych dostojników uroczyste poświęcenia dwu nowych gmachów wszechnicy Jagiellońskiej, mianowicie studyum rolniczego i kolegium fizycznego.

Wiadomości zamiejscowe.

JEDNONOGI PODRÓŻNIK.

Do Poznania zawitał onegdaj ciekawy podróżnik, włoch Enrico Toti, który postanowił odbyć podróż naokoło świata na rowerze, mimo iż tylko jednę ma nogę. Toti wybrał się w drogę dnia 1 października z. r. i przebył już Włochy, Francyę, Belgię, Holandyę i Niemcy. Z Poznania udaje się przez Królestwo do Rosyi.

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny

D-RA TOMASZEWSKIEGO

2989 **Andrzeja № 3. Telefonu 17-50.**

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechanoterapeutyczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-świetlne i gorącem powietrzem. Elektryzacya.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Niemki świeżo przybyłe z zagranicy, poleca biuro Sękowskiej, Przejazd 14. 1619—3ps—2

A.A. Subiekt lat 18 z czteroletnią praktyką w jednym z większych sklepów kolonialnych, władający trzema miejscowymi językami, poszukuje odpowiedniej posady; przyjmie też zajęcie w kantorze, biurze i t. p. za względnie niewielkiem wynagrodzeniem. Zaofiarowania sub „Zdolny", nadsyłać proszę Administracya „Rozwoju". 1585—3-4

A. Meble z czterech pokoi rozsprzedam bardzo tanio wyjeżdżając, garnitur salonowy, tremo, słupy, ekran, tualetę, otomanę, kredens, stół, krzesła, łóżka z materacami, bieliźniarkę z lustrem, szafę, biurko, fotel, umywalnię marmurową, gramofon, zegar, lampy, maszynę nożną, dywany, Piotrkowska 192 m. 5. 1645—3—3

A. Mamkę zdrową ze wsi poleca kantor służby Dzielna 10. 1677—3—2

A. Garnitur mebli jedwabny drugi pluszowy, tremo, słupy, stolik karciany, biurko damskie, kredens, stół, krzesła, otomanę, biurko duże, bibliotekę, etażerkęj łóżka z materacami, szafy, bieliźniarkę, tualetę, umywalnię, palmy lampy, obrazy, sprzedam za bezcen. Piotrkowska 225—2. 1607—3—3

A. Meble sprzedam za bezcen byle zaraz: kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka, materace, bieliźniarkę, umywalnię, tualetę damską, tremo słupki, parawanik, biurko, fotel, zegar, lampy, gramofon oraz maszynę do szycia, Zachodnia 29 m. 7A. 1644—3—3

A. Meble z trzech pokojów rozprzedam tanio, oraz maszynę nożną. Południowa 24 — 14. 1507—4.—4

Cytrę i gitarę sprzedam tanio, ul. Andrzeja 7, w oficynie, IV piętro, m. 23. Zastać można codziennie od godz. 4-ej po poł. 1636—3—3

Chłopiec porządnych rodziców potrzebny do terminu w zakładzie blacharskim. Juljusza 19. 1618—3.—2

Do sprzedania dom z placem o sześciu mieszkaniach. Ulica Kwiatkowskiego 24, w Radogoszczu. 1615—3—3

Do sprzedania nowy dom drewniany o 4 mieszkaniach, plac rogowy 66 × 58 łokci, przy ul. Łagiewnickiej. Wiadomość: Lutomierska 10 u Makowskiego. 1601—3—3

Dom do sprzedania drewniany o 12 mieszkaniach. Wiadomość: Nowaka № 6, m. 1. 1655—2—2

Dwa duże pokoje z kuchnią, z wygodami zaraz lub od 1-o kwietnia do wynajęcia. Wysoka № 35. 1597-3.-2

Do wynajęcia sklep i różne mieszkania. Wiadomosć u stróża, Sosnowa 16. 1682—8—1

Domek do sprzedania z placem, lub do wydzierżawienia ze sklepem rzeźnickim na Nowych Chojnach. Wesoła 38, wiadomość. Widzewska 26, m. 6. 1709

Energiczny, zdolny handlowiec, poszukuje posady z kaucyą i poręczeniem. Oferty „Rozwój" pod „Handlowiec". 1291—6.—6

Herbaciarnia z obiadami do sprzedania, Konstantynowska № 80. 1641—3cps—2

Kapusta i ogórki kwaszone, kilkanaście beczek do sprzedania. Wiadomość. Łagiewnicka № 26, w piwiarni. 1591-7.-2

Kupię szafy, bufet, stoliki z marmurkiem. Oferty Piotrkowska № 118 m. 17. 1651—1

Krawcowa z krojem poszukuje szycia w domach prywatnych. Nowocegielniana 29, M. Taifer, 1687

Meble z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio: Kredens, stół, krzesła, łóżka z materacami, bieliźniarkę, tualetę, szafy do ubrania biurko, bibliotekę, tremo, meble salonowe, lampy, obrazy, drobiazgi. Zawadzka 46. m. 1 1692—3—1

Ogrodnik jaworski, niech się zgłosi do mleczarni Giemzów, a wakuje posada. 1649-2-2

Potrzebna dziewczyna do dzieci, Piotrkowska № 118, m. 17. 1652—1

Pralnia z filją w dobrym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu bardzo tanio, byle zaraz. Wiadomość: Cegielniana 20, pralnia. 1674—3-2

Pokój umeblowany do wynajęcia z osobnem wejściem. Andrzeja 7, Kołubińska. 1646—3—3

Plac 2,730 kw. łokci z domkiem i planem na murowaną oficynę do sprzedania na dogodnych warunkach. Ul. Piękna 11, wiadomość u rządcy domu, ul. Janiny № 7. 1621—3—3

Piękny plac w Zgierzu, w tem staw 30×50 zarybiony i ogród owocowy tanio do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Widzewska № 231, m. 27. 1654—4—3

Przyjmę jednego pana na mieszkanie. Zachodnia 24 m. 21. 1595—3.—2

Piwiarnia do sprzedania. z powodu zmiany interesu. Złota № 3. 1630—3.—2

Prasowaczka poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Suwalska 31—1 1588—2śp—2

Pokoik umeblowany mogę odstąpić dla samotnej pani lub pana. Przejazd 35, wiadomość w sklepie kolonialnem. 1516'3.'3

Plac do sprzedania w Widzewie 2,113 łok. kw. Wiadomość: Wysoka № 13, m. 11. 1520-3.-3

Panienka inteligentna poszukuje miejsca w biurze lub w aptece. Oferty w Adm. Rozwoju pod lit. „J. W. 48". 1155—6—4

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem duży, widny, do wynajęcia dla jednej lub 2-ch inteligentnych osób. Wiadomość: ul. Główna 40, m. 15. 147—4—4

Potrzebny chłopiec do stolarza. Zachodnia 39. 1714—3—1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Przejazd 14, w podwórzu. 1685

Pokój umeblowany do wynajęcia. Orla 17. 1684—3—1

Potrzebna zdolna panna podręczna i uczenice. Piotrkowska № 151, m. 6. 1712—1

Potrzebna do pralni panienka samodzielna, obeznana w tym fachu z kaucyą. Pabjanice, Świętojańska 2. 1715

Piwiarnia do wynajęcia w mieście fabrycznem w Ozorkowie na dogodnych warunkach z urządzeniem lub bez i z warsztatem rzeźniczym, zaraz lub od 1 kwietnia. Dowiedzieć się można Rzgowska 63, m. 2 lub Widzewska 198, w sklepie piekarskim. 1686

Potrzebny chłopiec do praktyki do fryzyera. Przejazd 35, 1711—2—1

Potrzebna zdolna panna do haftu. Wólczańska 97-2. 1683'3'1

Potrzebny tokarz żelazny, B. Pomorski i S-ka. Piotrkowska 22. 1705—2—1

Potrzebni chłopcy do terminu. Zakład rowerów, ul. Mikołajewska 30. 1672—1

Pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią od 1 kwietnia do wynajęcia. Zgierska 43, 1700—3—1

Potrzebna zaraz płatna uczenica do pracowni gorsetów. Piotrkowska 117, M-me Edvige. 1707—2—1

Potrzebna zaraz nauczycielka do szkóły początkowej. Wiadomość: Piotrkowska 117, m. 17, od 5—8, 1708—2—1

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Wysoka 13. 1710—3—1

Sprzedam magiel. Szosa Pabianicka № 80. 1698—3—1

Sprzedam warsztat ślusarski częściowo lub ogólnie. Wiadomość: Radwańska № 17, piwiarnia. 1599—3—3

Sklep rzeźniczy z urządzeniem i warsztatem do sprzedania. Widzewska 229. 1602—3—3

Skradziono 2 weksle po 100 r. in blanco podpisane przez Jana Klimczaka na zlecenie Stanisława Szczerbickiego. 1659-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Bałuty, Zawadzka № 25. 1681—3—2

Stróż jeszcze na posadzie, obeznany z motorem; bezdzietny, z dobrą rekomendacyą, poszukuje od 1 kwietnia posady. Cegielniana 64, Tomasz. 1675

Uczeń do zakładu mechanicznego potrzebny na praktykę. Wiadomość: ulica Staro-Zarzewska № 65. 1606—2.—2

Urządzenie do sprzedania z kawiarni z powodu zmiany interesu. Wólczańska 222. 1671—3—2

W Konstantynowie przy samym tramwaju jest do wynajęcia mieszkanie składające się z pokoju z balkonem, kuchni i komórki. Wiadomość w aptece. 1595—3.—2

Woźny umiejący czytać i pisać, znający język niemiecki może się zgłosić. Christian Bigge, Wysoka 26/22. 1696

Zakład fryzyerski do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowo-Zarzewska 25. 1664—3-2

Zakład felczersko-fryzyerski, egzystujący 14 lat do sprzedania. Wiadomość: Przędzalniana nr. 30. 1145—3ps—2

Zostala skradziona książka czeladnicza fryzyerska, na imię F. Pochwickiego, wydana 1906 r. za № 5. 1689

Zgubiono portmonetkę w której znajdowały się 2 obrączki, pierścionek. Znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Nizka № 8—8. 1694

Z. M. Nauczycielka, ukończyła gimnazyum łódzkie, poszukuje lekcyi lub miejsca: przedmioty ogólno-kształcące i języki polski, rosyjski, francuski i niemiecki. Ul. Juliusza 16, m. 6. 374—d

2 magle do sprzedania na miejscu lub do zabrania Główna 33. 1705—3-1

2 magle do sprzedania. Zawadzka 49, miasto. 1675—2—2

3 pokoje z kuchnią i wygodami, oraz pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia. Radwańska 55. 1596—5.—4

Zastępca Rejenta

zarządzający od lat 25 kancelaryą, przyjmie odpowiednią posadę. Wiadomość: Łódź, ulica Cegielniana № 87; m. 1, J. Czarnecki. 752

Nadchodzi wiosna, niejeden się martwi gdzieby wyjechać z rodziną na letnisko. Otóż niech kupi odemnie dom, który jest zbudowany wśród zagajnika i 10 morgów ziemi z łąką. Gotówki potrzeba 1000 rb. resztę na spłaty, a tym sposobem będzie miał byt zapewniony na starsze lata. Wiadomość ulica Franciszkańska 79 u Kasprzaka. 746

OKAZYJNIE!!!

W Rudzie Pabjanickiej 10 minut od tramwaju jest dom o 10 mieszkaniach z owocowym ogrodem i t. d. za cenę 2,200 rub. natychmiast do sprzedania. Wiadomość u A. Stefańskiego właściciel stawu w Rudzie Pabjanickiej. 756

Zakład Rzeźniczy

dobrze prosperujący z całkowitem urządzeniem i lodownią jest zaraz albo od 1-go Kwietnia

do sprzedania

Pabjanice ul. Fabryczna, A. Below. 760

Poszukuje posady **grempelmeister** na streichgarn i kamgarn (przędzę zgrzebną i czesankową) praktykował w Łodzi a następnie był majstrem przez lat 14 w Rosyi — na cienką przędze — wigonię i na wszelkie towary dla wojska. Oferty do administracyi Rozwoju pod „W. M.“ 758

MŁODY CZŁOWIEK

z 4-o klasowem wykształceniem szkolnem, który chciałby się nauczyć rysunków technicznych może złożyć ofertę, z podaniem wieku i dołączeniem kopji świadectwa szkolnego pod lit. „Z. Z.“. 728

LUTNIA W KONSTANTYNOWIE

potrzebuje

DYREKTORA

do prowadzenia chóru mieszanego, szanowni reflektanci raczą się zgłaszać do apteki, najpożądaniej codziennie w porannych godzinach osobiście. 726

LEKCYE

języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Kursy **dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona.** Tam też mogą się zgłaszać osoby, zaniedbane w edukacyi. Ulica **Długa 83, I piętro.** 3430d

---

Do wynajęcia

pokój z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem oświetleniem, osobne wejście. Piotrkowska 211, front I piętro. 706

Przybłąkał się pies

bronzowy, wyżeł, ogon długi, łapy na końcu białe, pod szyją biała łata. Odebrać można: Radogoszcz u strażnika Jaszczuka ul. Wschodnia Nr. 2. 690

Nieliczna wzorowa szkoła poszukuje w domu czystym w pobliżu ulicy Piotrkowskiej

lokalu

składającego się z 7 — 8 pokoi z kuchnią i wygodami. Oferty w „Rozwoju“, „H. B.“. 638—3—1

Zaginął kwit

składowy, wydany przez Łódzką Agenturę Biura Transportowego „Jul. Herman & Co“ d. 19,1 st. st. r. b. za Nr. 34964, na imię S. Śmiałka. Należy uważać takowy za nieważny. **S. Śmiałok.** 708

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie **zastosowanie preparatu „606“.**

ZACHODNIA № 33.

od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedzielę 9—3. 2897

D-r. Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE.

Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedziele od 9—12 rano. 2567

Piotrkowska 121. Tel. 13-07.

Doktór Medycyny

Edward Bernhardt

Cegielniana 19.

Choroby wewnętrzne (specyalnie płuc i serca). Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu. 519

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin i krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 669

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

---

Dr. S. KANTOR

specyalista chorób skórnych, włosów, wenerych lub dróg moczowych

Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, **Krótka 4 tel. 19-41.**

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

---

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczę na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZMITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.

Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

---

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.

Telefon 19—94.

Przyjmuje od 10—11 i od 5—7: w niedziele od 10—1. 2857

Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz 10—11 rano i od 4—6 pp. 2761r

№ telefonu 21.19.

D-r Bejt

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salwarsanem EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godz. przyjęć: od 9—1 rano i od 4—9 w. W niedzielę i święta od 9—2 p.p. 8560

PRZECIW RZEŻĄCZCE

Najnowszy środek

„Salo-Pichilin“

wynalazek aptekarza R. Konhelma w Petersburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.

Działa również skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najuporczywsze wydzieliny.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w paszkach metalowych po rb. 1—i rb. 1 kop. 80.

Do nabycia: w aptece R. Preismana, w Warszawie, Freta № 16, tel. 40-63. Wysył. za zalicz. Przesyłka podług taryfy pocztowej. 1387

Zaraz mieszkanie do odstąpienia tanio:

3 pokoj z kuchnią, wanną i klozetem

III piętro, front, balkon; tam też do sprzedania 2 łóżka dębowe i różne domowe rzeczy tanio. Ekaterynburska № 20, m. 24. 1419

Pracownia sukien damskich i dziecinnych

Jadwigi Burzyńskiej

Główna № 18

m. 30, (parter).

Przyjmuje roboty i wykonywa takowe podług wymagań Szan. Klienteli.

Zagubione dokumenty.

Antonina Zasada zagubiła kwit od paszportu wydany z fabr. B-ci Szteigert. 1655—3—3

Antoni Lewandowski zgubił paszport wydany z pow. włocławskiego, gub. warszawskiej. 1639—3—3

Andrzej Kamiński zagubił paszport, wydany z gm. Ponichowskiej, gub. Warszawskiej. pow. Płońskiego. 1695—3—1

Adam Wróbel zagubił paszport, wydany z gm. Starzeniec, pow. Wieluńskiego, gub. Kaliskiej. 1690—3—1

Aniela Kacprowska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gutmana. 1706

Uwaga!

Olbrzymi wybór najgustowniejszych

KRAWATÓW

Koszul
Kołnierzy
Mankietów
Szalików
Chustek jedwabnych i półjedwabnych
Szelek

RĘKAWICZKI damskie męskie i dziecinne

Parasoli
Bielizny wełnianej i półwełnianej prof. JAEGERA
Bluzek
Sordaków
Fartuszków

Pończochy
Skarpetki

Szale gazowe i „Crepe de chine“, Żabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

M. KOŁODZIEJSKI

№ 3. Ulica ANDRZEJA **№ 3.**

CYRK Devigne

W piątek 1-go marca 1912 roku 675

Wielkie Wspaniałe Przedstawienie

udział bierze cała **trupa**, Corps-de-Ballett i **nowi** debiutanci.

DEBIUT **słynnych** **4 Karoli 4**

pierwsi królewsko-węgierscy magnaci jeźdźcy.

Dalszy ciąg międzynarodowego championatu WALKI FRANCUSKIEJ

na miano szampiona Europy 1912 roku, organizowany pod osobistym kierunkiem redaktora gaz. sportowej w Monachium p. Józefa Haupta, na ogólne nagrody 2,000 rubli. Dziś 4 walki:

Kolotin—Cyganiewicz - Zbyszko (walka rozstrzygająca). Rakowitz—Rissbacher. Eggeberg—Strenge (walka rozstrzygająca).

Szczegóły w programach. — — Początek o godz. 8½ w.

ANONS: W tych dniach debiut znany **10 Martonis.**

Franciszka Kmin zagubiła paszpotr, wydany z magistratu łódzkiego. 1693—3-1

Franciszek Galus zagubił paszport wydany z gm. Krzyżanów, gub. piotrkowskiej. 1657-3-2

Józef Czerwiczke zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 1633—3—3

Karol Lankauer zagubił paszport, wydany z gm. Chojny. 1553—3—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Zgierza na imię Adama Kachelskiego. 1650-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Emilii Chojnackiej wydana z miasta Łodzi. 1668—3—2

Zaginął paszport na imię Antoniego Rysia, wydany z pow. tureckiego, gminy Kościelnica. 1661—3—2

Zaginął kwit od paszportu, na imię Michaliny Kluszewskiej, wydany z fabr. Allarta Rousseau i S-ka. 1622—3—3

Zaginął kwit kaucyjny № 5017 na rb. 25. 1697

Zaginęła karta od paszportu, na imię Stanisława Murawskiego, z fabryki Allarta. 1699

Zaginął paszport, na imię Andrzeja Ruczyńskiego, wydany z gminy Knyszyn, gub. Grodzieńskiej. 1704-3-1

Pracownia Gorsetów NATALII KĘDZIERSKIEJ

OBSTALUNKI **podł. najnowszych modeli. Reperacya.**

Oddzielny pokój dla przyjęć.

Piotrkowska 115 m. 6.

Przeciw pękaniu i odmrożeniu rąk

wskutek zimna

niema nic lepszego nad

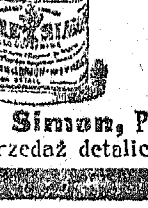

„CREME SIMON“

Paryż

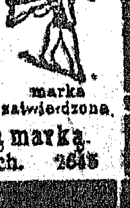

marka zatwierdzona.

J. Simon, Paryż. — Żądać tylko z naszą prawdziwą marką.

Sprzedaż detaliczna u fryzyerów, w perfumeryach i aptekach. 2615

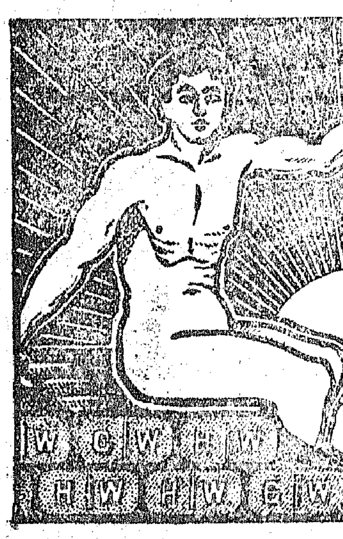

Ideałem każdej Gospodyni są

oszczędności na opale osiągane **przez kontrolę**, którą umożliwiają jedynie

BRYKIETY.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO" ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-69 i 28-60.

Zdumiewające siły i przyjemny smak

dostają jałowe zupy, sosy, jarzyny i t. p., poprawione rosołem

z bulionu MAGGI'ego w kostkach.

Bulion MAGGI-ego w kostkach to czysty rosół w skoncentrowanej formie z domieszką potrzebnej ilości soli, przypraw i najlepszych wyciągów jarzynowych. Kostka, rozpuszczona w jednej wrzącej wodzie, wydaje natychmiast znakomity rosół, który używać można jak przyrządzony po domowemu.

1 kostka na kwaterkę wody **4 kop.**

Prawdziwy tylko

z nazwą MAGGI oraz marką ochronną „krzyż ✦ gwiazda"

Wszędzie do nabycia.

4077

Wydział Rekomendacyi Pracy Technicznej

przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej

Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy **Feliks Przedpełski.**

Biuro Wydziału **ulica Widzewska № 145** jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe i od 8 do 9-ej wieczorem. 549

Pisarz Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego

W sprawie separacyjnej Aleksandra i Zofii z Przybylskich małżonków Szebel, na mocy decyzyi Sądu Arcybiskupiego, w d. 9 grudnia 1911 r. zapadłej, wzywam Aleksandra Szebela z pobytu niewiadomego, aby w dniu 18 kwietnia n. s. 1912 r. o godzinie 11 przed południem stawił się osobiście w charakterze pozwanego, w sądzie arcybiskupim w Warszawie (ulica Miodowa № 15),—pod zagrożeniem że jeżeli wspomniany Szebel w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za nieposłusznego Prawu (contumax) uznanym zostanie i od wyroku, jaki po zaocznem przeprowadzeniu sprawy zapadnie, prawo apelacyi służyć mu nie będzie.

Warszawa, 5 lutego 1912 r.

655 Ksiądz J. Roczkowski.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

TADEUSZ CHRZĄSZCZ

dyrektor szkoły gorzelniczej w Dublanach

GORZELNICTWO

Część I, ogólna. Z 37 ilustracyami w tekście. Cena rb. 2.40.

Brzeziński Józef, docent pryw. inspektor pola doświadczalnego Uniw. Jagiel. Hodowla drzew i krzewów owocowych. Dzieło nagrodzone pierwszą nagrodą na konkursie akademii Umiejętności w Krakowie. Z 359 rysunkami oryginalnie wykonanemi przez St. Golińskiego. Wyd. 2-gie przejrzane i poprawione 2.40

— Hodowla warzyw. 200 rycin w tekście 2.—

Jankowski Mieczysław. Kwiaty w ogrodzie. Z 256 ilustracyami w tekście 1.80

Trunz A. Nawozy zielone. Wydanie nowe, rozszerzone i uzupełnione. W tłum. dr. Ant. Sempołowskiego. —.60

Wydawnictwa Centralnego Tow. Rolniczego.

Akademickie wykłady rolnicze wydziału dośw.-naukowego C. T. R. (Zbiór wykładów, wygłoszonych w Warszawie, w lutym 1911 r). W oprawie 2.20

Biedrzycki Stefan inż. Zarys mech. uprawy roli. Z 55 rys. w tekście oraz dodatkiem. „O uprawie motorowej". Wydanie drugie uzupełnione. Cena w kart. 1.40

Remy Th. dr. Zarys uprawy ziemniaków. Z 24 rysunkami. Tłum. dr. Ant. Sempołowskiego. W kartonie 1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 565

Poszukuje się monterów-elektrotechników osób starszych, mających kilkoletnie doświadczenie i obeznanych z przepisami Eletrowni Łódzkiej. Zgłoszenia przyjmuje biuro Elektrotechniczne W. Wołkowski, ulica Andrzeja 11. 754

W Tuszynie

pod Łodzią jest do odstąpienia poczthniterya na bardzo korzystnych warunkach. Oprócz tego jest do sprzedania osada przeszło 15 mórg z dworskich gruntów z łąką i budynkami lub bez takowych. Wiadomość w Tuszynie na poczcie. 730

SKLEP

spożywczy z lepszą klientelą w dobrym punkcie zaraz lub od 1-go kwietnia do sprzedania. Wiadomość Wólczańska 222. 724

Do drukarni „ROZWOJU", Przejazd 8, potrzebny jest

NAKŁADACZ.

Potrzebny wspólnik

z **3,000 rb.**, albo pożyczka na 1 numer hypoteki do cegielni. Oferty: Poczta Lutomiersk dla „I. K," poste restante. 710

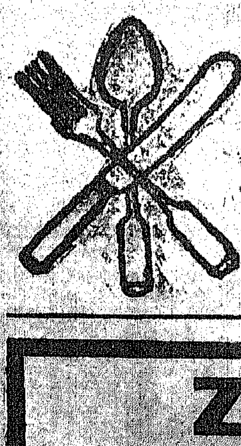

Zżółkły plater

za pomocą nowego preparatu p. nazwą

„Argolina"

każdy może nietylko oczyścić, ale momentalnie na długi czas posrebrzyć. Cena fl. 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.—Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo.—Dom Handlowy

D.BACHRACH, 475

Warszawa, Solna 4.—Telefonu 15-20.

Ogłoszenie. 667

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno - Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nie odebrane do dnia 1-go lutego 1912 roku będą przechowywane na st. Łódź-Fabryczna w ciągu 4 miesięcy od daty wymienionej, a następnie na zasadzie art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych rosyjskich będą sprzedane przez publiczną licytacyę.

Bagaż ze st. Kazań N. 17498, Jędrzejewcy N. 540, Warszawa N. N. 245, 839, 834, 163, 948, 488, 336 i 926, Piotrków N. N. 700 i 850, Kijów N. 80, Łowicz N. 493 i Opoczno N. 3507.

Rzeczy zapomniane w obrębie drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej:

a) Na st. Łódź Fabr. tłomoczek z brudną bielizną, laska i mufka.

b) Na st. Koluszki: koszyczek, w nim marynarka, skarpetki itp., pudełko w nim kapelusz, kołnierzyki i tp. i kalosze.

Letnie mieszkania Mroga

od stacyi Rogów (W.-W.) 3 wiorsty. Wiadomość na miejscu lub listownie pod adresem: Rogów (W.-W.) administracya majątku Mroga Dolna. 636

Jedyny łagodny i pewny środek przeczyszczający

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

to CZEKOLADKI

„Drastin Lubelski"

Smaczne w użyciu i skuteczne w działaniu.

Pudełko 50 k.

dla dzieci i dorosłych.

Wyrabia apteka I. LUBELSKIEGO, Warszawa, Długa № 16. Wysyła się za zaliczeniem nie mniej 2-ch pudełek za 1 rb. 25 kop. z przesyłką. 858

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecinę surową, mokrą i suchą.

445 **Inżynierska № 1, tel. 46.**

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**

DODATEK NADZWYCZAJNY. № 4.

Cena 2 kop.

ROZWÓJ

ŁÓDŹ. Piątek, dnia 1 marca 1912 r. Rok XV.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. — Telefonu № 593.

SPRAWA MACOCHA.

Piotrków 29 lutego. (Wł.)

Dzień trzeci rozpraw.

BADANIE ŚWIADKÓW.

Sąd wszedł na salę o godz. 10 m. 52.

Roch Macoch, ojciec zabitego, wójt gminy Lipie, opowiada, że był w r. 1910 wezwany przez ks. Damazego Macocha, który go zawiadomił, że Wacław chce się żenić, Damazy zaręczył ojcu, że narzeczona jest z dobrej rodziny. Damazy przedstawił nawet Helenę Rochowi Macochowi na korytarzu klasztornym. Roch, wróciwszy do domu, zawiadomił o wszystkiem rodzinę matkę i siostry Wacława. Na ślubie syna nie był, ale zato Helena z Dvmazym po ślubie przyjechała do rodziców, bo ją zaprosiła siostra Wacława na matkę chrzestną.

Ojciec bynajmniej się nie domyślał, co za dramat rozgrywa się w nowozaślubionem stadle małżeńskiem, nie przypuszczał, by możliwemi były późniejsze zajścia i wypadki. Dalej Roch opowiada dosyć bezładnie o pobycie u ojca Izydora Starczewskiego, o pokazywaniu mu w policyi częstochowskiej fotografii Wacława, o którego śmierci jeszcze nie wiedział; są to przeważnie szczegóły znane z aktu oskarżenia. Z widocznem wzruszeniem kreśli smutny stan swój, kiedy się dowiedział o strasznej zbrodni i pochowaniu syna w niepoświęcanej ziemi!

Na zapytanie przewodniczącego, czy wiedział co o stosunku Damazego z Heleną, odpowiada;

— Nie wiedziałem nic, a gdybym wiedział, nie pozwoliłbym na to małżeństwo. Z Damazym widywałem się cztery lub trzy razy do roku. Dawał w rodzinie dwa śluby i wogóle opiekował sięWacławem czule namawiając go do nauki do pracy, by ojcu był pociechą i doznał szczęścia w małżeństwie. Wacław pisywał do ojca z Warszawy, że mu jest dobrze, że pożycie z żoną ma szczęśliwe, zaznaczał też, że wybiera się zagranicę z Heleną na kuracyę i t. p.

Podczas badania Rocha Macocha Damazy siedzi z opuszczoną głową i płacze, a Helena słucha zeznania z natężoną uwagą. Na zapytanie eksperta doktora Szancera, czy nie było w rodzinie Damazego chorych umysłowo, Roch odpowiada, że było ich dwóch krewnych w trzecim stopniu; jeden jest cichy, chodzi bez zajęcia, ale zdecydowany waryat w wieku lat 28.

W tej chwili wytwarza się zatarg pomiędzy oskarżycielem a obroną. Obrona żąda, by Roch Macoch zeznał, czy w rodzinie Damazego nie było alkoholików. Prokurator jednak oponuje dla tego jedynie, że eksperci wezwani zostali po to, aby ustalić fakt — czy Damazy działał w rozdrażnieniu. Odpowiedź ta nie zadawalnia obrony, która domaga się odpowiedzi, z uwagi na zasadnicze znaczenie tych szczegółów, domaga się też i z tego względu, że Damazy zeznał sam, iż zbrodnię popełnił w rozdrażnieniu.

Sąd po krótkiej naradzie, przychylił się do żądania obrony, ale z zastrzeżeniem, że podobne kwestye mogą być wszczynane tylko przez obrońców, nie zaś przez ekspertów.

Roch odpowiada na pytanie obrony, że kiedy Damazy był pisarzem gminnym, nie używał alkoholu zupełnie; pić zaczął dopiero po wstąpieniu do klasztoru.

Franciszek Bronisław Macoch, brat zabitego, zeznaje bezbarwnie, nie przysparza żadnego nowego materyału. Zaznacza tylko, że Damazy po zabójstwie był bardzo nerwowy.

Ojciec Damazego nie był alkoholikiem.

Franciszek Macoch, rodzony brat Damazego, opowiada fakty, dotyczące jego małżeństwa z Heleną, znane z aktu oskarżenia; potwierdza, że jest w rodzinie krewny chory umysłowo; na pytanie, czy w rodzinie Damazego byli alkoholicy, odpowiada chwiejnie, dowodząc, że Damazy w stanie nietrzeźwym był rozdrażniony. Na pytanie obrońcy Heleny adw. Korwin-Piotrowskiego, czy Damazy miał zwyczaj całować się dobrodusznie z kobietami i być z niemi na „per ty“, świadek zeznaje, że nigdy tego nie zauważył.

Feliks Filipowicz, służący klasztorny, oprócz faktów, znanych z aktu oskarżenia, dodaje, że raz jeden widział Damazego z Heleną Krzyżanowską w stronie Jesieńca, nieopodal od klasztoru i że wogóle słyszał, jakoby Macoch lubił kobiety; o Helenie zaczął mówić dopiero po zabójstwie. Damazy dość często zwracał się do lekarza, skarżąc się na rozstrój nerwów, wskutek czego lekarz przepisał mu brom w niewielkich dawkach.

Piotr Klec, malarz pokojowy, stwierdza fakt pomalowania ścian i podłogi w celi Damazego po zabójstwie.

Józef Malinowski, pomocnik Kleca, potwierdza jego zeznanie.

Józef Bernatowicz, stolarz, opowiada o pożyczeniu Załogowi siekiery do przyciosania czegoś. Swiadek dopominał się o zwrot, ale Załóg tłumaczył, że potrzebuje topora do zbicia paki. Topór, jaki mu pokazywano na śledztwie, świadek nie uznaje za swój własny, pożyczony Załogowi. O topór, który niewiele był wart, świadek nie bardzo dbał. Ekspert zapytuje go o szerokość ostrza topora, pożyczonego Załogowi. Swiadek określa i opisuje topór, oznaczając szerokość jego ostrza na trzy palce i dowodzi, że topór, pokazywany mu sędziego śledczego, był mniejszy i węższy.

O godz. 1 po poł. zarządzono przerwę godzinną.

Po przerwie sąd powrócił na salę o godz. 2 min. 17.

Rozpoczęto dalsze badanie świadków. Sąd przedstawia prośbę Denisowa, by wezwać go dla złożenia dodatkowego zeznania, dotyczącego Pianki. Sąd przychylił się do tej prośby i postanowił wezwać go na jutro.

Janina Zasacka, była urzędniczka kasy, badana na skutek prośby, by ją natychmiast wysłuchano z powodu choroby, po złożeniu przysięgi odpowiada na pytanie obrońcy, że znała Krzyżanowską jeszcze dawniej, kiedy pracowała w Łodzi; nie pamięta, czy Helena składała wówczas jakiekolwiek oszczędności do kasy, oraz czy wogóle w kasie tej bywała.

Adw. Korwin-Piotrowski zwalnia panią Zasackę od dalszej odpowiedzi.

Stefan Kubicki, urzędnik kolejowy, opowiada o stosunkach, panujących pomiędzy Damazym Macochem a Wacławem i nazywa je raz dobrymi, to znów złymi, pozatem potwierdza swoje zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowem.

Odczytano zeznanie Krawczyńskiego, aptekarza z Łaz, dane na śledztwie pierwiastkowem.

Ks. Paweł Czapla proboszcz z Niegotowic, opowiada o przybyciu do niego Damazego Macocha ogromnie zmordowanego. Ks. Czapla dał mu wtedy szklankę herbaty i opuścił go, gdy został wezwany do chorego. Macoch prosił o konie do Olkusza. Damazy był ubrany w czarną sutannę i miał okulary. Ksiądz Czapla przypuszcza, że Damazy zmęczył się bardzo, przeszedłszy 9 wiorst piechotą.

Herszlik Morgen, woźnica z Olkusza, opowiada o przejeździe Damazego przez Olkusz

Odczytano zeznanie chorego Piechockiego, karczmarza na drodze z Olkusza do granicy, znane z aktu oskarżenia.

Jan Banasik, urzędnik z Olkusza, opowiada szczegóły znane z aktu oskarżeuia o pobycie Damazego w Olkuszu.

Walerya Majcher, bufetowa z Olkusza, potwierdza fakty znane z aktu oskarzenia o pobecie Macocha w Olkuszu,

Jan Feliksik opowiada o przemycaniu się Damazego Macocha przez granicę. Mówi rozwlekle i bezładnie nie dając żadnych nowych szczegółów.

Marceli Testewicz, sekretarz magistratu m. Olkusza, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia o przebywaniu Damazego Macocha w Trzebini.

Cyryl Sineńczenko, strażnik ziemski, opowiada szczegóły znane z aktu oskarżenia.

Z dotychczasowych zeznań świadków, badanych w dniu dzisiejszym do godziny 4 m. 40 po poł. oprócz potwierdzenia szczegółów zawartych w akcie oskarżenia, nie padł ani jeden promień rzucający nowe światło na bieg sprawy lub psychologię oskarżonych; jedynie nieco sensacyi wywołało badanie p. Janiny Zasackiej, z której adwokat Korwin Piotrowski chciał wydobyć zeznanie o rzekomem składaniu oszczędności przez Helenę Krzyżanowską w kasie oszczędności jeszcze wówczas, gdy była telefonistką w Łodzi. Pani Zasacka zadość temu żądaniu nie uczyniła, czem urażony obrońca Heleny Macochowej, dalszego badania zrzekł się stanowczo, kategorycznie.

Marcyanna Kosmala potwierdza zeznanie złożone przed sądem śledczym. Kosmala była służącą Heleny w Warszawie. Chociaż Maryanna opowiada fakty znane z aktu oskarżenia, Helena słucha jej zeznań nader uważnie; przy słowach świadka powtarzającego odezwanie się Heleny, kiedy Wacław ostatni raz wyjeżdżał z domu, iż żałuje że go nie odprowadziła na dworzec, Helena ma łzy w oczach. Swiadek dodaje, że Helena jej mówiła, jakoby ś. p. Wacław miał majątek ziemski. Młodzi żyli z sobą bardzo dobrze i świadek zauważył że raz tylko pani płakała po sprzeczce z mężem.

Po 10 minutowej przerwie o godz. 5 m. 5 sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Adwokat Piotrowski zapytuje Kosmalę, czy pani po wyjeździe pana nakazała zamykać dobrze drzwi i nikogo nie wpuszczać a jak kto zadzwonił raraz przychodzić do niej.

Swiadek tego nie pamięta.

Wacław Krzyżanowski, brat Heleny Macochowej. Na początku lipca wezwała go Helena do Warszawy, gdzie dowiedział się, że Damazy wezwał Wacława do Częstochowy. Wacław, wyjeżdżając, miał powrócić za dwa dni. Tymczasem po upływie tego terminu, Helena otrzymała od Damazego depeszę, że przyjeżdża do Warszawy. Jakoż przyjechał. Helena powiedziała bratu po przyjeździe Damazego, że Wacław wyjechał do Ameryki i więcej nie wróci. Dalej Wacław Krzyżanowski potwierdza, że Helena mówiła mu w Częstochowie, **że Damazy zabił Wacława.**

Następnie zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia. O tem, że Damazy dawał Helenie pieniądze, świadek nie wiedział, tylko z listów potem dowiedział się, że Helena wyszła za mąż i od męża otrzymała środki na utrzymanie. Było to na dwa miesiące przed ślubem z Wacławem. Helena pisała wówczas że ślub z Kacprem Macochem brała na łożu śmierci. O pożyciu Wacława i Heleny, świadek wyraza się, że wogóle było dobre, a Damazy wobec Wacława zachowywał się życzliwie.

Co do Bulzackiego, świadek potwierdza pierwotne swoje zeznanie, dodając, że widział u Heleny świadectwo jej ślubu z Kacprem Macochem, po którym, jak mówiła świadkowi, otrzymała spadek, wystarczający jej na utrzymanie. Depesza od Damazego po śmierci Wacława Macocha, donosząca o przyjeździe Macocha, nadeszła w trzy dni po ostatnim wyjeździe Wacława z Warszawy. Damazy przyjechał pociągiem kuryerskim.

Prokurator. Czy Helena nie mówiła panu za co Damazy zabił Wacława?

Swiadek. Tak! — wspominała, że kiedy Wacław zażądał od Damazego pieniędzy rubli 1,000, a Damazy mu odmówił, wynikł między nimi spór i wówczas Damazy wzburzony zabił Wacława.

Wogóle świadek zeznaje szczerze, ale bynajmniej nie oszczędza siostry, przeciwnie, mimowoli gromadzi przeciw niej dowody potępiające, co na słuchaczach wywiera przykre wrażenie, Helena słucha jego zeznania spokojnie.

Na pytanie obrońcy Heleny, Korwina-Piotrowskiego, dlaczego zachodzi różnica pomiędzy jego zeznaniem złożonem na sledztwie pierwiastkowem a zeznaniami obecnemi co do szczegółów, jakie Helena opowiadała mu o zabójstwie Wacława, świadek odpowiada, że potwierdza swoje zeznanie, dane na śledztwie pierwiastkowem, a to, co mówi w sądzie, być może, wypływa z oddziaływań, jakie wywarły na niego opowiadania o tym wypadku. Wogóle, wskutek pytań adwokata Korwin-Piotrowskiego, świadek mięknie i łagodzi dalsze swoje odpowiedzi na pytania prokuratora i obrony.

Na żądanie prokuratora prezes czyta list pisany w tym czasie przez matkę Heleny zdopiskiem Wacława. Listu tego Helena słucha uważnie,niezmiernie wzuszona.

Kurnatowski Ludwik, pomocnik naczelnika wydziału policyi śledczej w Warszawie, poświadcza fakty znane z aktu oskarżenia w kwestyi depeszy, podanej przez Izydora Starczewskiego do Jeżewskich w Warszawie ostrzegającej Macocha że sprawa utopienia sofy ze zwłokami Wacława wykryła się, dzięki odszukaniu dorożki nr. 31 przez policyę.

Symeon Levon, agient śledczy policyi lódzkiej, opowiada poszukiwaniach Heleny Macochowej w Łodzi. Zeznania jego zgodne są z aktem oskarżenia.

Prezes odczytuje zeznanie ks. Rejmana, który na sprawę nie przybył, składając świadectwo lekarza. Treść zeznań jego zawarta jest w akcie oskarżenia.

Na tem posiedzenie przerwano o godz. 7-ej wiecz., dalszy ciąg rozpocznie się jutro o godz. 10 rano.

TELEGRAMY.

PIOTRKOW 1 marca. Podczas rozpraw na sali jest ciągle obecny naczelnik kancelaryi Departamentu wyznań obcych przy ministeryum spraw wewnętrznych Tiażelnikow, któremu polecono poznanie sprawy Macocha i konsorcyum.

PIOTRKOW 1 marca Wczoraj pod koniec rozpraw sądowych nad sprawą Macocha w sali zdarzyła się nielada sensacya Aresztowano p. Galińskiego, korespondenta „Gońca Częstochowskiego".

Galiński został aresztowany z rozkazu departamentu policyi w Petersburgu za przestępstwo popełnione w 1907 roku. Od tego czasu policya go też poszukiwała.

PIOTRKOW 1 marca. Ponieważ wczorajsza notatka o zeznaniu Józefa Golisa nie była dość jasną, a jest ona charakterystyczną uzupełniam ją.

Golis. Wiozłem ich troje i widziałem, jak Damazy całował Helenę.

Prokurator. Czy Wacław Macoch wiedział, że Damazy całował jego żonę?

Golis. Tak!

Prokurator. I cóż nato mówił?

Golis. Ze teraz może całować.

Helena Macochowa (uśmiecha się).

Adwokat Piotrowski. Może powiedział, że ma prawo jako krewny.

Golis. A no, tak.

KRONIKA.

(h) **Inowacya na kolei fabr.-łódzkiej.** Wydział ruchu pod kierunkiem naczelnika inżyniera Czapskiego, opracował letni rozkład pociągów, wprowadzając kilka inowacyj, które zapewne publiczność łódzka przyjmie z uznaniem. Inowacya polega na tem, że oprócz trzech par pociągów osobowych bezpośredniej komunikacyi, będą kursować przez cały sezon letni trzy pociągi osobowe Łódź — Koluszki, z których jeden o godz. 8 min. 45 wieczorem odchodzić będzie ze stacyi Łódź i w Koluszkach ma połączenie z pociągiem kolei warsz.-wiedeńskiej, przychodzącym do Warszawy po północy.

Udogodnienie to zaprowadzono dla tych osób, które nie będą mogły wyjechać z Łodzi o godz. 6 min. 10 wieczorem. Do Łodzi zaś przychodzić będą dwa pociągi osobowe więcej. Czas jazdy z Łodzi do Koluszek i odwrotnie określony został na 45 minut, t, j. o 19 minut mniej, niż kursują obecnie pociągi osobowo towarowe. Zaznaczyć przytem należy, że pociągi te zatrzymywać się będą na wszystkich przystankach, co znacznie ułatwi komunikacyę letnikom, zamieszkałym w Andrzejowie, Gałkówku i Żakowicach.

Wogóle kursować będzie w sezonie letnim 8 pociągów, odchodzących z Łodzi i zatrzymujących się na wszystkich przystankach, oraz trzy pociągi bezpośredniej komunikacyi. Przychodzić zaś będzie do Łodzi 9 pociągów również zatrzymujących się na wszystkich przystankach i trzy pociągi bezpośredniej komunikacyi. Wobec czego przychodzić będą do Łodzi następujące pociągi w godzinach porannych: o 7 min. 20, o 8 min. 35 i o 9 min. 35, Z Łodzi zaś odchodzić będą pociągi południowe i wieczorne, a mianowicie: o godz. 3 min. 10, o godz. 5, o g. 6 min. 40 i o godz. 8 min. 45 wieczorem. Mowa tu o tych pociągach, które zatrzymywać się będą na wszystkich przystankach.

Przy zmianach tych pożądanymi byłyby bilety miesięczne do przystanków Gałkówek i Żakowice, oraz stacyi Koluszki, tańsze niż w sezonie ubiegłym. Cena 13 rb. 75 kop. za taki bilet jest zbyt wygórowaną, dlatego zarząd kolei fabr.-łódzkiej i tę kwestyę winien wziąć pod uwagę.

Niezależnie od tych zmian, ma być ułożony tor szeroki do stacyi Łódź-fabryczna, żeby z tej i na niej wysyłać i przyjmować towary bez przeładunku z kolei szerokotorowych. Inowacya powyższa ma duże znaczenie dla handlu i przemysłu łódzkiego i dlatego wprowadzenie jej w czyn jest bardzo pożądanem.

(d) **Proces prasowy.** W swoim czasie wikaryusz parafii Najświętszej Maryi Panny, ksiądz Wyrębowski, wytoczył proces o oszczerstwo w druku redaktorowi odpowiedzialnemu b. „Kuryera Łódzkiego", p. Bonifacemu Hillerowi, domniemanemu autorowi inkryminowanego artykułu, p. Janowi Garlikowskiemu, wydawcy „Kuryera", p. Stanisławowi Książkowi oraz p. Antoniemu Książkowi.

Sąd okręgowy w pierwszej instancyi nie znalazł cech przestępstwa w omówionym artykule i wydał wyrok uniewinniający.

Ks. Wyrębowski niezadowolony z wyroku sądu okręgowego, założył apelacyę do warszawskiej izby sądowej.

W tych dniach doręczoną została w tej sprawie awizacya, zawiadamiająca, iż izba sądowa uznała za konieczne wezwać do sprawy następujących świadków ze strony ks. Wyrębowskiego: p. Wacława Brzozowskiego, ks. Jana Albrechta, ks. Gniazdowskiego oraz ks. Tymienieckiego.

(a) **Zapomogi na budowę wiejskich szkół początkowych.** Kurator warszawskiego okręgu naukowego wyznaczył ze skarbu jednorazowe zapomogi na budowę domów dla szkół początkowych w czterech wioskach powiatu łódzkiego, mianowicie: w Zarzewie i Widzewie, w gminie Chojny, w Jagodnicy i w gminie Rąbień — po 2000 rb. na każdą i w Kraszewie, w gminie Brójce — 1500 rubli.

— Dom dla szkoły w Kraszewie już wzniesiono, a w Widzewie, Zarzewie i Jagodnicy budowa szkół ma być rozpoczęta z nastaniem nadchodzącej wiosny i doprowadzona do końca przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

(g) **Odczyt „O pocałunku".** W sali koncertowej przy ul. Dzielnej, wygłosił p. Belmont wczoraj wieczorem drugą część arcyciekawego swojego odczytu „O pocałunku". Prelegent w słowach barwnych, pełnych poezyi i polotu, przeplatanych czasami dowcipnemi uwagami, przedstawił „pocałunek" w utworach: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Heinego i Szekspira, poczem omówił „zakazany" pocałunek w poematach Lermontowa i Or-Ota.

Mimo, że odczyt był interesujący, znużył nieco słuchaczy, ponieważ trwał aż dwie godziny. Zmęczeniu nie zapobiegła nawet zarządzona w czasie odczytu przez prelegenta 10-cio minutowa przerwa.

Publiczność tym razem nie dopisała, sala bowiem świeciła pustkami.

Redaktor St. Łapiński. W Drukarni „Rozwoju", Przejazd nr. 8. Wydawca W. Czajewski.